Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, wtorek, 14 czerwca 1938 Nr 161

Adam Romer

Polityka negacji

U wielu bardzo polityka nie polega na dą niu do urzeczywistnienia konkretnego programu, lecz tylko na przeciwstawianiu się czy to programowi, czy to osobom. Pomijam już niezmiernie częste zjawisko walki z wiatrakami, polegające na zwalczaniu nie tyle jawnych tendencyj, ile domniemanych, a często wprost insynuowanych dążności. Są nawet tacy, którym negacja całkowicie wystarcza jako podstawa działania. Zwalczając zło prawdziwe, czy urojone, zapominają oni o konieczności przeciwstawiania mu dobra do tego stopnia, że

często widzą przed sobą jedynie możność wyboru pomiędzy większym i mniejszym złem.

Stwierdziwszy więc, np., że największym złem jest bolszewizm gotowi są na oślep rzucić się w wir walki, gdzie tylko im się wydaje, że zagraża bolszewizm; powiedzenie „choćby z samym diabłem w przymierzu" jest właśnie wynalazkiem owych polityków, którzy w swojej naiwnej krótkowzroczności pragną „wypędzać diabła przy pomocy belzebuba"!

W polityce wewnętrznej ludzie o tego rodzaju psychice nie widzą innego wyboru niż pomiędzy totalizmem a „żydokomuną". Ponieważ żydzi i masoni głośno się przyznają do demokracji a komuniści propagują „folksfront" „republikański", więc politycy tego pokoju zwalczają demokrację jako rzekomy wymysł masoński, uważając Hitlera za duchowego wodza w walce z „żydokomuną". Zapominają oni zupełnie o tym, że antytezą „czerwonego Antychrysta" i doktryny laicystycznej, może być jedynie Kościół Chrystusowy z całą Jego nauką wybitnie indywidualistyczną. Kościół odrzuca rasizm i supremację państwa nad sumieniami obywateli. Dlatego też, o ile zasada ustroju narodowego w postaci uprzywilejowania narodugospodarza jest zupełnie słuszna w nowoczesnym państwie narodowym, o tyle utożsamianie takiego ustroju z dyktaturą „wodzów", nie mających wyraźnego mandatu ze strony wolnego społeczeństwa, nie jest przeciwstawieniem a wyraźnym naśladowaniem wzorów „żydokomuny". Demokracja chrześcijańska, narodowa, nie ma nic wspólnego z odziedziczonym po „wielkiej rewolucji" systemem szukania źródła autorytetu państwowego i władzy wyłącznie w zmiennych większościach parlamentarnych.

Dla chrześcijanina istota władzy jest pochodzenia Bożego a podział władz podstawą praworządności.

Lękać się „walki na dwa fronty" i dlatego kapitulować przed molochem totalistycznym, byleby nie wpaść w ręce „żydokomuny" jest zdradą najwyższych ideałów ludzkości. Prawy chrześcijanin w walce z czerwonym Antychrystem i masońskim laicyzmem nie ucieknie się do pomocy różnokolorowych wrogów Kościoła, głoszących laicyzm nacjonalistyczny. Wrota Piekieł nie przemogą Opoki Piotrowej, niezależnie od koloru, w jaki dla przypodobania się gustom tłumu będą pomalowane. Prawdziwa idea narodowa winna się opierać bezwarunkowo o Wiarę, będącą jedynym i wyłącznym źródłem etyki i moralności ludów.

W polityce zagranicznej tak samo nie wolno orientować się po prostu tylko w kierunku przeciwnym „żydokomunie". Oczywiście najzupełniej słusznym jest

postulat olbrzymiej większości naszego narodu, by Polska bezwarunkowo nie łączyła się z mocarstwem czerwonej komuny.

Nie chodzi tu jednak o neutralność, lecz o wyraźne przeciwstawianie się wszelkiej choćby tylko „moralnej" agresji. Zrozumiałe są również zastrzeżenia naszej opinii publicznej na punkcie polityki państw, związanych paktem z Sowietami i rządzonych przez masonerię. Naród nasz jednak w olbrzymiej swojej większości odrzuca również wszelkie współdziałanie sojusznicze z mocarstwem rasizmu i etatyzacji sumień. — Jesteśmy dumni z powierzonej nam przez Opatrzność misji obrony Chrześcijańskiego Zachodu przed „burzą od wschodu". Ale przenigdy nie uznamy za możliwe opierać się w jej wykonywaniu o Rzeszę, która sprzeniewierzyła się misji, ongiś powierzonej jej cesarzom przez Papiestwo. Toteż i w ustosunkowywaniu się do sporów międzymocarstwowych i międzynarodowych w ogóle nie możemy kierować się wyłącznie przeciwstawianiem się „międzynarodówkom"; inaczej bowiem

stalibyśmy się po prostu narzędziem w ręku narodowo-socjalistycznego germanizmu.

Musimy mieć swój własny konkretny i jawny program polityki pokojowej i realizować go niezależnie od tego, komu to się spodoba lub nie spodoba. Świat, do którego my się przyznajemy, to ten, który zgromadzony był na międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym w Budapeszcie. Wiemy, że masoneria, gnębiona obecnie i przez Hitlera pragnęłaby obecnie ugody z tym właśnie światem. O tym oczywiście nie tylko nie może być mowy, lecz wręcz przeciwnie, walka z nią tym bardziej musi być nieubłaganą, im bardziej właśnie Trzecia Rzesza swoją polityką skrajnie laicyzującą spełnia naczelne postulaty masonerii i bezbożnictwa!

Nie polityka negacji lecz tylko polityka pozytywna godna jest mocarstwowej, narodowej i katolickiej Polski.

—oOo—

Anglia zmusza Czechosłowację do ustępstw

Paryż, 13. VI. (PAT). Nadzwyczajny wysłannik komunistycznej „Humanité" w Pradze, którym jest poseł komunistyczny do Izby Deputowanych Peri w depeszy z Pragi gwałtownie atakuje posła angielskiego w Czechosłowacji, za to, że od kilku dni wywierał energiczny nacisk na rząd czeski, aby wycofał wojska z terenów pogranicznych a przede wszystkim z terenów sudeckich. Dziennik donosi ponadto, że nowomianowany zastępca angielskiego attaché wojskowego mjr. Sutton Pratt został delegowany do Pragi wyłącznie celem energicznego poparcia demarche posła brytyjskiego w tej sprawie.

* * *

Berlin, 13. VI. (PAT). „Voelkischer Beobachter" donosi z Pragi, że obserwatorzy angielscy, którzy udadzą się na teren sudecki, będą posiadali bardzo szerokie uprawnienia. Anglia przyjmuje przez to — pisze dziennik — moralną odpowiedzialność za dalszy rozwój wypadków. Rozmowa posła brytyjskiego Newtona z prem. Hodżą odbyła się w tonie bardzo poważnym. Newton zwrócił miał uwagę rządu praskiego na fakt, że niespełnienie dotychczas przez Pragę przyrzeczeń udzielonych Anglii i Francji w związku z wspólnym demarche obu mocarstw, wywołało w Londynie najgorsze wrażenie. Z akcją angielską zbiega się w tej chwili akcja Francji, która prowadzona jest tam za pośrednictwem posła czechosłowackiego w Paryżu Osuskiego. Rząd francuski wyrazić miał swe niezadowolenie z dotychczasowego przebiegu rozmów z Niemcami sudeckimi. Koła miarodajne Pragi są podobno zaskoczone dyplomatycznym posunięciem Anglii i Francji.

(Komunikat powyższy notujemy z obowiązku dziennikarskiego choć treść jego wydaje się nam przesadzona. — Uw. Red.).

—oOo—

Nowoczesna wędrówka ludów

Stambuł 13. VI. (PAT). W Stambule są prowadzone rokowania pomiędzy delegatami rządu ankarskiego a posłami Rumunii, Jugosławii i Grecji w sprawie stopniowego przesiedlenia do Turcji ludności tureckiej, zamieszkałej w krajach bałkańskich. Przede wszystkim chodzi o przesiedlenie Turków z Rumunii (Dobrudża) i Jugosławii. Liczba ewentualnych przesiedleńców z obu tych krajów ma wynieść około 500.000 osób.

Głównie rokowania dotyczą sprawy warunków sprzedaży mienia emigrantów, tak aby nie ucierpiały przy tym interesy tych ostatnich. Być może odnośne państwa nabędą to mienie.

(Uw. Red. — Jak się pokazuje masowa emigracja z poszczególnych krajów jest w dzisiejszych czasach całkowicie realna. A u nas pewne koła uważają to za „czarnosecinną" fantazję).

—oOo—

Zabójcy księdza w Minodze ujęci

Olkusz, 13. VI. (PAT). Dochodzenia w sprawie napadu rabunkowego na plebanię w Minodze k. Skały pod Ojcowem, dokonanego w nocy z 30 na 31 maja br. i śmiertelnego postrzelenia proboszcza śp. Franciszka Lewińskiego doprowadziły do ujęcia przez władze policyjne 4 sprawców napadu, mieszkańców Minogi, których nazwiska ze względu na dobro dalszego śledztwa nie zostały ujawnione. Bandyci zostali przewiezieni pod silną eskortą do więzienia w Będzinie.

Co przyniosły wybory w Czechosłowacji

Praga, 13. VI. (PAT). Agencja Prasowa podaje, **że w dniu 12 czerwca odbył się trzeci i ostatni etap wyborów gminnych w Czechosłowacji w 3829 gminach, w tym w 2560 o większości czechosłowackiej, w 8991 niemieckich, 5 polskich i 373 węgierskich.** Wybory miały przebieg normalny i spokój nie został znikąd zakłócony. Wobec tego, że w 4398 gminach wystawienio tylko jedną listę, **wybory w nich nie odbyły się.** Partie czechosłowackie koalicji rządowej wzmocniły swe stanowisko, w szczególności partia republikańsko- agrarna prem. Hodży, a w miastach stronnictwo prez. Benesza, tj. narodowi socjaliści. **Partia Henleina pochłonęła wszystkie głosy dawnych partyj aktywistów niemieckich,** a nadto zanotowała wzrost głosów w porównaniu z ostatnimi wyborami w r. 1929. **Znamienną cechą obecnych wyborów jest zupełna klęska małych grup politycznych.**

Henlein zdobył ponad 90 proc. głosów

Berlin, 13. VI. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Pragi: Według tymczasowych wyników trzeciego etapu wyborów gminnych w Czechosłowacji w dniu 12 czerwca oddano łącznie głosów niemieckich 824.282, w tym na Partię Niemiecko-Sudecką 749.820, czyli 90,99 procent.

Wszystkie trzy etapy wyborów gminnych 22 maja, 29 maja i 12 czerwca **dały Partii Niemiecko-Sudeckiej łącznie 91.44 proc. wszystkich głosów niemieckich.**

Największy procent liczby gmin, w których wybory się nie odbywały, przypada na gminy niemieckie, które wystawiły tylko henleinowską listę kandydatów.

Polacy powiększyli stan posiadania

Mor. Ostrawa, 13. VI. (PAT). We wczorajszych **wyborach gminnych Polacy wystawili własne listy w 12 gminach powiatów czesko-cieszyńskiego oraz frysztackiego. Mimo nienotowanego dotąd terroru i nacisku oraz mimo stosowania metod sprzecznych wyraźnie z przepisami ustawowymi i zapewnieniami rządu praskiego co do niestosowania** przymusu, Polacy solidarnie głosowali na listy polskie i odnieśli niewątpliwy sukes. W sumie **Polacy zgrupowani w Związki Polaków i Polskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej oraz Polacy, tzw. Ślązakowcy, uzyskali razem 117 mandatów i 7.061 głosów, tj. o 20 mandatów, czyli 25 proc. więcej niż w wyborach w roku 1932. Wzrost głosów polskich wynosi 2222, czyli 33 proc. więcej.** Czesi uzyskali 123 mandaty i 8.985 głosów, czyli tylko o 16 mandatów więcej w porównaniu z poprzednimi wyborami. **Komuniści uzyskali 24 mandaty i 1913 głosów i w porównaniu z r. 19392 stracili 21 mandatów, tj. 50 proc. i 867 głosów. Niemcy uzyskali 33 mandaty i 3999 głosów, tj. o 14 mandatów i 33 proc. mniej niż w poprzednich wyborach.** Żydzi uzyskali 3 mandaty i 683 głosy. Sukces polski jest jeszcze wyraźniejszy w porównaniu z wyborami do parlamentu w r. 1935. **W zestawieniu z 1935 Polacy ze Śląska zyskali 2477 głosów, czyli 45 proc., Czesi stracili 324 głosy, komuniści stracili 1779, Niemcy 220 głosów, czyli Polacy zyskali dzięki stratom czeskim, komunistycznym i niemieckim.**

Szczegółowe wyniki dzisiejszych wyborów gminnych na Śląsku Cieszyńskim są następujące:

Gmina Rychwałd: Polacy 3 mandaty — 379 głosów, Czesi 24 mandaty — 2787 gł., komuniści 9 mandatów — 1046 gł.

Frysztat: Polacy 11 mand. — 1087 gł., Czesi 11 mand. — 1044 gł., komuniści 2 mand. — 236 gł., Niemcy 11 mand. — 1156 gł., Żydzi 1 mandat — 236 głosów.

Sucha Górna: Polacy 17 mand. — 1291 głosów, Czesi 10 mand. — 769 gł., komuniści 2 mand. 447 gł., Niemcy 1 mandat — 90 głosów.

Czeski Cieszyn: Polacy 3 — 613, Czesi 12 — 2090, Niemcy 15 — 2457, Żydzi 2 — 447, Ślązakowcy 4 — 762.

Dobracice: Polacy i Ślązakowcy 14 — 644, Czesi 8 — 164.

Sibica: Polacy i Ślązakowcy 14 — 644, Czesi 9 — 421, komuniści 1 — 69, Niemcy 6 — 296.

Trzycież: Polacy 7 — 170, Czesi 8 — 164.

Karpętna: Polacy 7 — 132, Czesi 7 — 199.

Łomna Dolna: Polacy 11 — 299, Czesi 7 — 199.

Nawsie: Polacy i Ślązakowcy 20 — 1661, Czesi 9 — 492, komuniści 1 — 83.

Nydek: Polacy 13 — 460, Czesi 8 — 703, komuniści 2 — 78.

(Szczególnie na podkreślenie zasługuje podwojenie się głosów polskich w Czesk. Cieszynie i niedziewany sukces w tym mieście Niemców. Polacy byli narażeni na terror i szereg innych metod, które nie były stosowane wobec Niemców. Stan posiadania polski wzrósł niewątpliwie, ale nie można mówić o wielkim sukcesie, skoro zważymy, że rdzennie polska ludność Zaolzia podzieliła swe głosy między listy polskie i czeskie, a nawet komunistyczne i ślązakowskie).

Charakterystyczna jest sytuacja w Czeskim Cieszynie, gdzie blok polsko-ślązakowsk-niemiecki, który szedł do wyborów wspólnie, uzyskał zdecydowaną większość 22 mandatów wobec 14 mandatów bloku czesko-żydowskiego.

Terror wobec Polaków

Mor. Ostrawa, 13. VI. (PAT). Prasa czeska zamieściła szereg odezw wyborczych, skierowanych przeciwko polskiej liście i polskim kandydatom, wzywając ludność śląską do głosowania wyłącznie na listy czeskie i „zadokumentowania w **ten sposób, że Śląsk Cieszyński jest krajem rdzennie czeskim“.** Szczególnie ostro atakowała Związek Polaków i jego przewódców oficjalny organ czeskiej Macierzy Szkolnej „Cieszyńskie Nowiny“, **nazywając akcję zmierzającą do wywalczenia ludności polskiej należnych jej praw“ polityką zbrodniczą i wywrotową“.**

Grupa bojówkarzy czeskich jadąca dziś autem z urzędnikiem kopalni „Franciszek“, jednym z czołowych kandydatów czeskich i z czeskimi nauczycielami, pobiła do nieprzytomności 2 funkcjonariuszy Związku Polaków, bijąc ich pałkami gumowymi. Między pobitymi znajduje się czołowy działacz Związku Polaków Zajic. Ekspozytura policji w Karwinie prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

Zale niemieckie

Berlin, 13. VI. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z terenu Czechosłowacji o szeregu zajść pomiędzy Niemcami sudeckimi a Czechami.

W Bodenbach, ubiegłej nocy dokonano napadu na miejscowego lekarza dr Tangla, którego dotkliwie pobito pięściami i stalową szpicrutą. — Wśród napastników znajdował się umundurowany urzędnik skarbowy.

W Reichenbergu ubiegłej nocy, **grupy Czechów kamieniami systematycznie wybijały kamieniami okna w mieszkaniach Niemców sudeckich, którzy udekorowali je emblematami partyjnymi.**

Berlin, 13. VI. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Pragi: W związku z nadużyciami wyborczymi w miejscowości Iglau (Igława) kierownik tamtejszego okręgu partii Niemców sudeckich dr Brunner wystosował do czechosłowackiego min. spraw wewn. telegram protestacyjny w imieniu partii. Dr Brunner, protestując przeciw nadużyciom wyborczym, pisze w swym telegramie m. in.: **„Z góry, przed ogłoszeniem wyników wyborów, zapowiadamy, że wyników tych nie uznamy i domagamy się rozpisania nowych wyborów pod kontrolą międzynarodową“.**

Demonstracje w Bratysławie

Berlin, 13. VI. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Bratysławy:

W niedzielę późnym wieczorem doszło w śródmieściu Bratysławy do poważnych wystąpień policji czeskiej.

Słowacka Partia Ludowa urządziła przed lokalem dziennika „Slovak“ manifestację, aby dać wyraz radości z powodu odniesionego zwycięstwa w wyborach przez trzy narodowe partie w Słowacji: słowacką partię ludową, stronnictwo niemiecko - karpackie i zjednoczone partie węgierskie.

Podczas manifestacji przemawiał poseł Sidor. Odśpiewano też pieśni narodowe w językach słowackim, niemieckim i węgierskim. **Kiedy ludność poczęła się już rozchodzić do domów, przybyły nagle auta z policją czeską, która zaczęła bić manifestantów,** nie oszczędzając nawet kobiet i dzieci. Poseł Sidor oraz inni przewódcy grup narodowych usiłowali bezskutecznie przeciwdziałać czeskiej brutalności. **Po wypadkach zebrali się przewódcy trzech grup narodowych i wysłali do rządu czeskiego telegraficzny protest przeciwko zachowaniu się policji.**

Mowa min. Hessa

Niemcy chcą w pokoju zlikwidować Czechosłowację

Szczecin, 13. VI. (PAT). Zastępca kanclerza min. Rudolf Hess wygłosił dziś w czasie wielkiej manifestacji mowę, w której wobec 500 tysięcy zgromadzonych przybyłych z terenu Prus Wschodnich, omówił wytyczne polityki niemieckiej i zagadnienia czechosłowackie. Mówca oświadczył, że *„wbrew fałszywym mniemaniom świata, iż Adolf Hitler dąży do wywołania wojny i zniszczenia, należy stwierdzić, że wódz Rzeszy zdaje sobie sprawę z tego co to jest wojna i dlatego też kładzie nacisk na pokojowość swej polityki, bowiem dobrze rozumie, że wojna europejska, to koniec i zagłada kultury Europy. Życzeniem naszym byłoby, aby odpowiedzialni politycy innych narodów również wyznawali podobne poglądy na sprawę wojny i konsekwencji, jakie wojna może spowodować dla losów Europy“.*

Min. Hess w tym miejscu zajął się *sprawą mniejszości narodowych w Czechosłowacji.* „Uroczyste przyrzeczenia, jakie były dawane w Wersalu mniejszościom zostały złamane. Coraz bardziej mniejszości ulegają terrorowi i są maltretowane.

Wszystkich członków mniejszości narodowych bije się i strzela się do nich i to tylko dlatego, że nie są oni Czechami. Wyraźnie staje wszystkim przed oczyma, że 1) państwo to nie jest w możności własnymi środkami utrzymać spokoju i porządku w swych granicach, nie jest w stanie zapewnić bezpieczeństwa życia swym obywatelom. *2) państwo to jest niebezpieczną przeszkodą dla pokoju Europy, t. zn., że państwo to pokój Europy zakłóca, gdy tak jak obecnie mobilizuje swe wojsko bez żadnych powodów. Lecz państwo to mobilizuje się nie tylko dla przeciwstawienia swych sił na granicach z sąsiadami, lecz praktycznie wprowadza rodzaj stanu wojennego w całym kraju. Prowokacja sąsiadów następuje po prowokacji.* Jako uzasadnienie tego niebezpiecznego czynu ogłasza się światu, że podobno jak słychać niemieckie oddziały kierują się w stronę granicy. A więc niesprawdzone, zupełnie bezpodstawne pogłoski wystarczają, aby igrać z możliwością wybuchu wojny. *Nikomu, lecz tylko kanclerzowi Hitlerowi — mówił minister Hess — zawdzięcza Europa, iż gra ta nie doprowadziła do katastrofy.* Podziwiać należy tę grę państw, które nie wywarły swego wpływu na opętanych obłąkańczym strachem ludzi, a przeciwnie, które drogą radiową i za pośrednictwem prasy i t. d. zalewają nas potokami wiadomości kłamliwych i świadomie przekręconych, skierowanych przeciwko temu, któremu zawdzięczają, iż Europa nie stoi w tej chwili w płomieniach.

W chwili, gdy zostało stwierdzone, że Niemcy nie reagują na prowokacje, inne narody starają się objąć rolę anioła pokoju. *Narody nie chcą wojny. Byli żołnierze wszystkich narodów pragną tylko pokoju. Ja nie mogę sobie jednak wyobrazić, mówił Hess, by żołnierze frontowi innych narodów mogli patrzeć spokojnie na tych, którzy pchają i dążą do wojny“.*

Kończąc minister Hess oświadczył, iż „nie należy uważać za słabość miłości i przywiązania do pokoju, głoszonych przez Niemcy“.

Kongres Eucharystyczny w Liskowie

Poznań, 13. VI. (PAT). W drugi dzień parafialnego Kongresu Eucharystycznego w Liskowie zgromadziły się rzesze wiernych, przekraczające 27.000 osób. — Liczne pielgrzymki przybyły ze wszystkich zakątków powiatu kaliskiego i tureckiego. Przez cały dzień od północy trwały nabożeństwa adoracyjne. **Punktem kulminacyjnym uroczystości była procesja eucharystyczna, którą prowadził biskup morski ks. dr Okoniewski.** — W procesji wzięli udział m. in. wojewoda poznański płk. Maruszewski, księża biskupi Radoński i Tomczak, przedstawiciele władz, instytucyj i stowarzyszeń oraz kompania honorowa kaliskiego pułku piechoty. Przed ołtarzem polowym odprawił nabożeństwo ks. biskup Tomczak, zaś ks. kanonik Chrobak wygłosił kazanie. Zakończenie kongresu odbyło się w kościele parafialnym przez odśpiewanie uroczystego Te Deum.

Interpelacja w sprawie niemieckiej w Sejmie

Warszawa, 13. VI. (Telef.). „Nowa Rzeczpospolita“ doniosła, że w związku z odrzuceniem przez rząd Rzeszy memoriału Związku Polaków w Niemczech w najbliższych dniach należy oczekiwać w tej sprawie interpelacji w Sejmie, przy czym posłowie domagać się będą zastosowania zasady ścisłej wzajemności w traktowaniu mniejszości niemieckiej w Polsce. Posłowie mają wystąpić z wnioskami wzywającymi rząd do natychmiastowych zarządzeń, ograniczających uprawnienia Niemców w Polsce.

—x—

Konsolidacja polskiego świata pracy w Gdańsku

Gdańsk, 13. VI. (PAT). W obecności Komisarza Generalnego R. P. w Gdańsku Mariana Chodackiego, członków Komisariatu generalnego, kierowników urzędów polskich, prasy i zaproszonych gości, odbył się wczoraj w sali Domu Polskiego walny zjazd delegatów gminy polskiej Związku Polaków w W. M. Gdańsku. Zjazdowi przewodniczył dyr. banku Kierski. Po odczytaniu i przyjęciu regulaminu obrad, prezes Zarządu Głównego gminy polskiej Związku Polaków poseł na Sejm gdański Budzyński wygłosił obszerne sprawozdanie, charakteryzując przy tym sytuację Polaków w Gdańsku w okresie ostatniego roku. Mocne i twarde słowa posła Budzyńskiego wywarły na obecnych głębokie wrażenie i przyjęte były żywiołowymi oklaskami.

Następnie zjazd udzielił ustępującemu Zarządowi absolutorium. Na wniosek posła Budzyńskiego zjazd uchwalił jednogłośnie zwrócić się do Polskich Związków Zawodowych w Gdańsku z apelem, aby w przeciągu dni 14 na ziemi gdańskiej doszło do stworzenia jednego polskiego frontu pracy, co umożliwi sprawę polskiego rynku pracy postawić na właściwym poziomie. Wreszcie zjazd uchwalił kilka innych spraw, jak sprawa kasy pogrzebowej, zmiany statutu opłat członkowskich i odznak związkowych.

W wyniku wyborów, prezesem gminy polskiej Związku Polaków został ponownie poseł Budzyński, a na wiceprezesów wybrano ponownie posła Lendziona, ks. Komorowskiego i prof. Tarnawskiego. Ogółem do Zarządu Głównego gminy polskiej Związku Polaków wchodzi 23 członków.

„Zarzewie“ sięga po młodzież?

Lwów, 13. VI. (Telef.) Zarząd lwowskiego „Zarzewia“ ogłasza komunikat związany z kursującymi pogłoskami o rozłamie w „Zarzewiu“. Komunikat ten stwierdza, że „Zarzewie“ od roku 1909 było organizacją niepodległościową, pozbawioną oblicza partyjno-politycznego. Temu obliczu zostało ono wierne i „Zarzewie“ powojenne, które nie było i nie jest partią polityczną, dążącą do władzy w Polsce. Jeżeli niektórzy zarzewiacy zajmują wybitne stanowiska w rządzie, to zawdzięczają to jedynie swej indywidualności. „Zarzewie“ pragnie być głosem niezależnej opinii patriotycznej i w takim duchu wywierać wpływ na bieg spraw narodowych i państwowych. Z tego oblicza ideowo-politycznego wywodzi się dążenie do rozszerzenia kręgu organizacji zarzewiackiej przede wszystkim na koła młodzieży.

Nie jest wykluczone, że niektóre dążenia w tym kierunku nie wydadzą od razu pożądanego wyniku, lecz z tej racji nie ma podstawy do rozłamu w „Zarzewiu“. Życie wskaże ostatecznie najwłaściwszą drogę i metodę porozumienia wszystkich ugrupowań, stojących na prawdziwie narodowym i państwowym stanowisku. Porozumienie to może nastąpić na płaszczyźnie przedstawionej przez wicepremiera Kwiatkowskiego. Na plenarnym zebraniu lwowskiego „Zarzewia“ uchwalono zakomunikować innym skupieniom i centrali warszawskiej szereg związanych z powyższym oświadczeniem wniosków organizacyjnych, które mają być przedmiotem obrad na najbliższym walnym zjeździe „Zarzewia“.

—oOo—

Powstańcy u wrót Castellonu

Walencja 13. VI. (PAT). Jak podaje komunikat urzędowy, wczoraj na froncie Lewantu nieprzyjaciel zdołał przedostać się na odcinek drogi z Villarames do Castellon, posuwając się w kierunku wybrzeża. **Wobec wielkiej ilości artylerii i lotnictwa użytego przez powstańców, wojska rządowe opuściły ten teren, cofając się na pozycje bardziej korzystne z punktu widzenia technicznego, lecz od samego rana dnia 12 bm. oddziały rządowe podjęły energiczne przeciwnatarcie na tym punkcie.**

Burgos, 13. VI. (PAT) Mimo złego stanu pogody bitwa na odcinku Castellon trwa od wczesnego ranka. **Wojska galicyjskie posuwają się szybko naprzód. Zdobyły miejscowość Borriol i dotarły do linii okopów wojsk rządowych, przebiegającej w odległości zaledwie 4 klm. od Castellon. Oddziały pod dowództwem gen. Valino obsadziły m. Lucena i wzgórza panujące nad rogą Lucena — Argelita.**

Saragossa, 13. VI. (PAT). **Oddziały galicyjskie dotarły do przedmieść m. Castellon, na których odbywa się zacięta walka.**

Barcelona dobywa ostatnich sił

Paryż, 13. (PAT). Donoszą z Barcelony, że **wobec nowych sukcesów wojsk gen. Franco, rząd barceloński postanowił zmobilizować jeszcze dwa nowe roczniki, t. j. roczniki, które odbywały służbę wojskową w roku 1923 i 1924.** Ta nowa mobilizacja podniesie ilość roczników zmobilizowanych po stronie czerwonej do 19. Poza tym informują, że olbrzymi pożar składów benzyny w Barcelonie wzniecony przez bomby lotnicze samolotów gen. Franco trwał całe cztery dni. **Zniszczenie przez lotnictwo narodowe zapasów benzyny wpłynęło poważnie na zmniejszenie ruchu samochodowego w Barcelonie i Katalonii, jak również na zaopatrywanie lotnicwa republikańskiego.**

Francja nie udzieli pomocy Chinom

Paryż, 13. VI. (PAT). W kołach miarodajnych oświadczają, że wiadomość, która pojawiła się w jednym z dzienników angielskich jakoby rozmowy prowadzone w Paryżu doprowadziły do układu, przewidującego poparcie Chin przez Francję w postaci dostaw materiału wojennego oraz pomocy technicznej i wojskowej, pozbawiona jest wszelkich podstaw.

Rozmowy francusko-tureckie

Stambuł, 13. VI. (PAT). Agencja Anatolijska donosi z Paryża, że francuski min. spraw zagr. Bonnet potwierdził wobec korespondenta tej agencji zamiar udania się w podróż do Ankary. Wizyta ta nastąpi we wrześniu b. r.

Antiochia, 13. VI. (PAT). **Dziś rozpoczęły się tu francusko-tureckie układy szefów sztabów generalnych. Przebieg obrad trzymany jest w ścisłej tajemnicy.**

—oOo—

LIST KATOLICKICH KOBIET WĘGIERSKICH.

Kraków, 13. VI. Katolicki Związek Kobiet Węgierskich nadesłał na ręce prezydium Zjazdu Katolickiego Związku Kobiet list, wyrażający radość z powodu hołdu złożonego Królowej Jadwidze oraz z powodu starań o Jej beatyfikację.

—oOo—

Uprawomocnienie wyroku na red. Zwierzyńskiego

Warszawa, 13. VI. (Telef.). Wyrok uniewinniający red. Zwierzyńskiego uprawomocnił się, gdyż urząd prokuratorski nie zapowiedział skargi apelacyjnej. Sąd Najwyższy rozpatrywać będzie jedynie sprawę doc. Cywińskiego z powodu kasacji zgłoszonej przez jego obrońców.

Prawa dla gimn. litewskiego

Warszawa, 13. VI. (Telef.). Ministerstwo W. R. i O. P. przyznało prawa szkół państwowych litewskiemu gimnazjum im. Witolda Wielkiego w Wilnie. Nie uzyskało ono jednak pełnych praw szkół państwowych, tak, że egzamina końcowe odbywać się będą przed komisjami państwowymi.

Sukces Polski na Międzynar. Wystawie Rzemieśl. w Berlinie

Berlin, 13. VI. (PAT). Polska odniosła na Międzynarodowej Wystawie Rzemieślniczej w Berlinie duży sukces, zajmując drugie miejsce za gospodarzami. Polska otrzymała bowiem 4 nagrody honorowe oraz 32 medale. Jedną nagrodę honorową otrzymała Polska za całokształt udziału w wystawie oraz za wzorową organizację pawilonu.

Nagroda włoskiego min. korporacji przypadła Stefanowi Szupskiemu z Warszawy za artystycznie zdobione wyroby z metalu. Węgierską nagrodę honorową otrzymała znana firma warszawska Lucjan Leszczyński za obuwie damskie. Norweska nagroda honorowa przypadła Janowi Dukaczewskiemu z Warszawy za meble intarsjowane.

Pragmatyka służbowa dla oficerów WP.

Warszawa, 13. VI. (Telef.). Minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki wydał przepisy zawierające podstawowe zasady pragmatyki służbowej oficerów wojska polskiego. Przepisy zawierają m. in. zakaz udziału oficerów w zgromadzeniach o charakterze politycznym. Ponadto rozstrzygają one m. in. sposób używania przez oficerów tytułów naukowych. Tytuły mogą być wymieniane dopiero po randze przed swym nazwiskiem.

Giełda warszawska

Warszawa, 13. VI. (Telef.). Giełda dewizowa: Holandia 294.10, Berlin sprzedaż 213.07, kupno 212.01, Bruksela 90.15, Gdańsk 100.00, Londyn 26.36, Mediolan sprzedaż 28.04, kupno 27.90, Nowy Jork 5.38⁵/₈, Paryż 148.00, Praga 18.48, Sztokholm 135.95, Zurych 121.35, niemiecka marka srebrna sprzedaż 107, kupno 101.00.

Papiery procentowe: 3% pożyczka premiowa inwestycyjna pierwszej emisji 79.50, drugiej emisji 80.50, dolarówka 41,75, 4% konsolidacyjna 67.25, 4½% wewnętrzna państwowa 64.75, 5% konwersyjna 70.00.

Akcje: Bank Polski 87.00,, Żyrardów 47.75.

POROZUMIENIE POLSKO-CZESKIE W SPRAWIE WIĘŹNIÓW.

Warszawa, 13. VI. (Telef.). Polska zawarła z Czechosłowacją porozumienie w sprawie ekstradycji więźniów. Wydawani będą wzajemnie tylko przestępcy kryminalni.

—oOo—

Demonstracje katolickie w Meksyku

Buenos Aires, 13. VI. (PAT). *Donoszą tu z Meksyku, że w miejscowości Villa Hermosa, stanu Tabasco, doszło do krwawego starcia pomiędzy katolikami a policją*, w rezultacie którego cztery osoby zostały zabite, a kilka rannych. Starcie nastąpiło w chwili kiedy policja usiłowała rozpędzić manifestację włościan katolików, którzy po odbudowaniu ścian kościoła zburzonego z rozkazu byłego dyktatora stanu Tabasco, urządzili manifestacyjny pochód, domagając się swobody praktyk religijnych.

Trzęsienie ziemi na Zachodzie trwa

Bruksela, 13. VI. (PAT). **Dziś o godz. 13 min. 26 zanotowano ponowny wstrząs ziemi, znacznie słabszy od wczorajszego. Poza Brukselą wstrząs odczuto m. in. w miejscowościach Moeylaert i Waterloo.**

Stambuł, 13. VI. (PAT). Wczoraj, o tej samej godzinie co w Paryżu i Londynie, obserwatorium sejsmograficzne w Stambule zanotowało lekkie wstrząsy sejsmograficzne.

SUKCES JAPOŃCZYKÓW.

Tokio, 13. VI. (PAT). Agencja Domei donosi: Japońskie siły zbrojne zajęły Anking, stolicę prowincji Anhwei.

Proces dra Jedlińskiego
zbliża się ku końcowi

W procesie dr Jedlińskiego przed Sądem Okr. w Przemyślu, obok zeznań b. posła Br. Gruszki, silne zainteresowanie wywołały zeznania J. Schrama, em. kpt. lotnika, b. legionisty oraz W. Jaroszyńskiego b. referenta bezpieczeństwa starostwa w Jarosławiu.

Świadek Schram uważa strajk chłopski za akt demonstracji. Wprawdzie *strajk uchwalony został przez Kongres S. L. jeszcze w styczniu 1937, ale z proklamowaniem tegoż władze naczelne się ociągały.* Gdy jednak postulaty Stronnictwa Ludowego pozostawiono bez odpowiedzi, stronnictwo zdecydowało się na proklamowanie strajku. Świadek był i jest prezesem Zarządu Okręgu S. L. na powiat lubaczowski, jednak w okresie strajku przebywał w swoim mieszkaniu w Jarosławiu i był zaskoczony, gdy zauważył kolumny policyjne na autach. Zdaniem świadka

pojawienie się policji wywołało zaniepokojenie

Gdy wentylowano kwestię kierownictwa strajku, świadek wyjaśnia, że akcja strajkowa w jarosławskim nie wymagała kierownictwa z uwagi na znaną zresztą solidarność wsi.

Rewelacyjnie wypadły zeznania kolejnego świadka Witołda Jaroszyńskiego. Od czerwca 1936 do października 1937 fungował jako referent bezpieczeństwa w starostwie w Jarosławiu. *Stwierdził wówczas silne zradykalizowanie wsi. Śledził uważnie, z urzędu, ruch ludowcowy na terenie, przysłuchiwał się wielu przemówieniom oskarżonego i*

w żadnym z nich nie dopatrzył się występów antyrządowych.

Oskarżony zmierzał raczej do podkopania wśród ludności zaufania do sanacji. Zajmował też bardzo krytyczne stanowisko odnośnie OZN, atakując zwłaszcza ostro płk. Koca. Krytycznie też zapatrywał się na politykę zagraniczną min. Becka, w stosunku do Niemiec i Czechosłowacji. Przemówienia były mocne, t. j. bardzo ostre, ale utrzymane w ramach ogólnikowych i cechowała je pewna ostrożność, jakkolwiek nie były pozbawione akcentów demagogii. W swym urzędowaniu w charakterze referenta bezpieczeństwa nię stwierdził tak żywiołowego entuzjazmu i odruchu mas, jakki towarzyszył faktowi proklamowania strajku na wiecu w Jarosławiu przez b. posła Gruszkę. Gdy doszły go wieści o stosowaniu przez chłopów akcji gwałtów i terroru, kontaktował się z oskarżonym, mającym wpływ na masy chłopskie i wzywał go do ich uśmierzenia. Do pierwszego starcia policji z chłopami doszło w Szówsku, jednak strzały jeszcze nie padły. Słyszał, że chłopi w Jarosławiu chcieli wtargnąć do Jarosławia, jednak nie stwierdził, by oskarżony wydał w tym kierunku rozkaz. Gdy dowiedział się, że chłopi zatrzymali transport żywności, odniósł się telefonicznie do oskarżonego, który istotnie sprawę załatwił. Ruch drogowy w czasie strajku był w skutek akcji chłopskiej jakby sparaliżowany, zatrzymano nawet autobus z pocztą. Oskarżony wydawał przepustki. Gdy świadek dowiedział się, że w Pawłosiowie znajduje się niejako sztab główny i komenda ruchu chłopskiego, pojechał tam z dwiema kompaniami policji, zastano jednak we wsi tylko kobiety i dzieci. Chłopi natomiast gromadę opuścili.

Z kolei odczytano *zeznania Mariana Kruczkowskiego, obecnego naczelnika Wydziału Żydowskiego w M. S. W., ówczesnego referenta bezpieczeństwa w starostwie w Przeworsku.* Z zeznań tych wynika, że od czasu objęcia prezesury S. L. w pow. przeworskim przez oskarżonego, ruch chłopski przybrał na sile i stał się masowy. Oskarżony posługiwał się demagogią.

Następnie odczytano zeznania świadka Jana Borcza, st. poster. PP. W świetle tych zeznań *chłopi garnęli się do oskarżonego, który za nich bezinteresownie interweniował u władz administracyjnych i sądowych.*

Rozprawa przerwaną została do wtorku. — W środę przypuszczalnie nastąpią wywody stron, zaś wyrok zapadnie z końcem tygodnia.

Silna burza nad Zagłębiem Dąbrowskim

Nad okręgiem przemysłowym i nad Zagłębiem Dąbrowskim przeszła w niedzielę kilkakrotnie silna burza, której towarzyszył grad i gwałtowna wichura. Największe nasilenie burzy przypadło między godz. 18-tą i 19-tą. **Potoki deszczu wdarły się do wielu niżej położonych mieszkań i piwnic na terenie Katowic i Sosnowca.** W związku z tym wzywano często straż pożarną celem wypompowania wody. W Sosnowcu około godz. 20-tej zgasło światło w całym mieście. Defekt ten jednak po kilkunastu minutach udało się naprawić. Wichura połamała wiele drzew i wyrządziła szkody w ogrodach i sadach.

—oOo—

Wiadomości z kraju

Władze winny poprzeć akcję antymasońską

W wyniku obrad na pierwszym Zjeździe Antymasońskim Prasy Polskiej w Warszawie, w dniu 11-go b. m. powzięto następujące rezolucje:

Przedstawiciele prasy i społeczeństwa, zebrani na I-szym Zjeździe Antymasońskim Prasy Polskiej w Domu Katolickim w Warszawie, powodowani głęboką troską o los odrodzonego państwa w obecnej groźnej sytuacji międzynarodowej, wyrażają niepokój z powodu wzrostu wpływów masonerii i obcych agentur na polskie życie publiczne i deklarując swą gotowość do walki z masonerią i jej żydowskim zapleczem o niezależność kulturalną i polityczno-gospodarczą Polski, apelują jednocześnie do władz, by poparły energicznie inicjatywę akcji antymasońskiej, podjętą przez ludzi dobrej woli“.

Nowy dyrektor „Pohulanki“ w Wilnie

Kierownictwo teatru na „Pohulance“ w Wilnie powierzono ostatecznie dr. Leopoldowi Pobóg-Kielanowskiemu z Katowic. Nowy dyrektor postanowił w wyborze materiału główny akcent pragnie położyć na repertuar polski i to z jak najpilniejszym uwzględnieniem współczesnego. Przewidziane są liczne prapremiery...

Socjalistyczna kolonia w Zakliczynie

W lecie ub. roku odbyła się w szkole w Zakliczynie kolonia letnia dla dzieci, zorganizowana przez P. P. S. krakowską i tarnowską. Garść uwag o tej kolonii podają ostatnie „Wiadomości Parafii Katedralnej“ w Tarnowie, zaznaczając, że rozmyślnie redakcja nie omówiła tej sprawy zaraz po zakończeniu kolonii w ub. roku, ale dopiero teraz, aby obecnie, gdy organizuje się kolonie letnie przestrzec społeczeństwo w trosce o moralne zdrowie młodzieży.

Wychowanie dzieci na kolonii, jak podają „Wiadomości“, prowadzono w duchu antykatolickim i antypaństwowym. Nie tylko nie prowadzono dzieci w niedzielę do kościoła, ale wprost zabraniano uczęszczać na Mszę św., gdy które z dzieci chciały iść same na nabożeństwo. Zamiast modlitwy rannej czy wieczornej śpiewano „Na barykady“ i inne pieśni o charakterze „międzynarodowym“, a „dla oka“ — jak mówili — „Kiedy ranne“. Wyszydzano przedmioty kultu: różaniec, książeczki do modlitwy; modlitwę jako bezmyślne „klepanie“. Głośno wobec dzieci wypowiadano zasadę, że socjaliści w nic nie wierzą, jedynie dla oka spełniają pewne praktyki. Tytułowano się przez „towarzysz“ i „towarzyszka“. Gdy wojsko wracające z manewrów, przechodziło przez Zakliczyn, celowo śpiewano pieśni socjalistyczne i wznoszono okrzyki antypaństwowe do tego stopnia prowokacyjnie że oficerowie zmuszeni byli do interweniowania. Przy ognisku, urządzonym na pożegnanie Zakliczyna, p. Ciołkoszowa wygłosiła przemówienie agitacyjne, podżegające do walki klas. Ludność miejscowa do tego stopnia była oburzona stosunkami panującymi na kolonii, że obrzucała kamieniami wychowawców, którzy widząc naprężoną atmosferę, dwa dni wcześniej zwinęli kolonię.

Wyłamywał trupom złote zęby

Z polecenia władz prokuratorskich został aresztowany woźny kliniki uniwersyteckiej na Antokolu w Wilnie, Aleksander Bucałło, pod zarzutem dokonywania kradzieży na szkodę chorych, przebywających na kuracji. Bucałło ogałacał kieszenie przenoszonych do składu ubrań, zabierając portmonetki i inne drobiazgi przedstawiające jakąkolwiek wartość. Dalsze śledztwo przyniosło jeszcze bardziej rewelacyjne wyniki. Okazało się, iż Bucałło również okradał trupy, spoczywające przed pogrzebaniem w kostnicy kliniki, posuwając się do tego, że wyłamywał im złote zęby i plomby. Podczas rewizji w domu makabrycznego złodzieja znaleziono **prawdziwy skład obrączek ślubnych, zegarków, złotych plomb, krzyżyków i t. p.** Znaleziono również wiele kwitów lombardowych na zastawioną biżuterię. Bucałło przyznał się, iż te kradzieże uprawiał od 1935 r. Osadzono go w więzieniu na Łukiszkach.

Skwierawski pod obserwacją psychiatrów

Sąd Apel. w rozprawie Skwierawskiego, zabójcy szofera Szlendaka **przychylił się do wniosku obrońcy i zgodził się na skierowanie Skwierawskiego na 6 tygodni do zakładu psychiatrycznego w więzieniu Grodzisku, gdzie skazany w pierwszej istancji na śmierć morderca poddany będzie badaniom.**

Kielce

STRAJK OKUPACYJNY W SKORKOWIE. W Skorkowie, pow. jędrzejowskiego od trzech tygodni trwa strajk okupacyjny w kamieniołomach i wapiennikach należących do żyda Goldfarba z Kielc. Warunki pracy i płacy w tym przedsiębiorstwie były istotnie skandaliczne. Robotnicy nie posiadali ani książeczek obrachunkowych, ani okularów od ognia, ani rękawic, ani żadnych urządzeń higienicznych. Za ciężką całodzienną pracę robotnik zarabiał zaledwie 1 zł 20 gr. Gdy wszelkie usiłowania, zmierzające do polepszenia warunków pracy na drodze dobrowolnego porozumienia nie odnosiły skutku, pracownicy zastosowali strajk okupując zakłady przemysłowe. Właściciele sprowadzili z Kielc członków P. P. S., którzy usiłowali rozbić strajk, lecz ci zostali wypędzeni przez okupujących robotników. Delegaci strajkujących kilkakrotnie udawali się do inspektora pracy w Kielcach z prośbą o interwencję, lecz inspektor dotąd nie znalazł czasu do zajęcia się tą sprawą. Ludność okoliczna zbiera żywność dla strajkujących i w ten sposób podtrzymuje ich egzystencję. Jest nadzieja, że władze wreszcie zajmią się tą sprawą w celu zlikwidowania zatargu.

BEZPLANOWOŚĆ ROBÓT DROGOWYCH W KIELCACH. Od kilku lat na terenie miasta Kielc prowadzi się przebudowę i budowę tych ulic i dróg, o które zabiegają osoby mające wpływy w administracji. To też brukuje się i przeprowadza inwestycje na takich odcinkach, które nie są najważniejszymi arteriami ruchu, a często leżą na peryferiach. Natomiast ulice, aleje i drogi od dawna najbardziej uczęszczane, pozostają poza nawiasem wszelkich robót i dlatego dochodzą do kompletnej ruiny. Doprowadzenie tych zaniedbanych odcinków do należytego stanu pochłonie wiele pracy i funduszów, tymczasem odpowiednia konserwacja uchroniłaby miasto od olbrzymich na ten cel wydatków.

—oOo—

Uchwały sejmiku spółdzielczego w Poznaniu

Zgodnie z uchwałą Prezydium Związku Związków K. K. O. — grupa przedstawicieli Związków K. K. O. i większych kas komunalnych pod przewodnictwem p. M. Dolanowskiego, prezesa Związku Związków K. K. O., udała się w dniu 12 b. m. na teren C. O. P., **aby na miejscu zbadać możliwości finansowania drobnych i średnich przedsiębiorstw rzemieślniczych, przemysłowych i handlowych — przez komunalne kasy oszczędności.**

W dniu 14 b. m. odbędzie się w Rzeszowie konferencja K. K. O., działających na terenach, objętych C. O. P., na której to konferencji problem akcji kredytowej na terenie C. O. P. będzie szczegółowo omówiony, i ustalone będą wytyczne tej akcji. W ten sposób K. K. O. zgodnie ze swoimi zadaniami i charakterem, pragną poprzeć inicjatywę prywatną w dziele budowy C. O. P. W szczególności kasy komunalne pragną otoczyć opieką i wspierać finansowo rzemieślników, drobnych przemysłowców i kupców, których warsztaty stanowią konieczne uzupełnienie zakładów przemysłowych, zarówno w dziedzinie produkcji, jak i aprowizacji.

Ruch wydawniczy

Najnowsza książka o św. Andrzeju Boboli

Nakładem „Apostolstwa Modlitwy“ (Kraków, ul. Kopernika 26) pojawiła się książka Ks. Stan. Kuznara T. J. p. t.: „Święty Andrzej Bobola“ (1938, str. 192).

Książka oparta jest o wyczerpujące studia historyczne. Szeroko i dokładnie odmalował autor środowisko i epokę, w których przyszło działać świętemu. Doskonale także ujął autor duchową sylwetę świętego. Jawi się nam jako człowiek z wszystkimi przywarami ludzkiej natury, ale równocześnie zwyciężający powolną i systematyczną pracą duchową, swoje braki, by wreszcie urość na wyżyny bohatera wiary, który najsroższe i wyszukane znosi męczarnie z heroiczną równowagą ducha.

Dodajmy, że autor zaopatrzył swą książkę w opis beatyfikacji i kanonizacji świętego.

Z szerokiego świata

NOWE WSTRZĄSY PODZIEMNE NA ZACHODZIE EUROPY. Obserwatorium w Uccles zanotowało dwa nowe wstrząsy podziemne. Pierwszy z nich, dość silny, nastąpił o godz. 3 m. 46 i trwał 7 sekund. Drugi o mniejszej sile nastąpił o godz. 3.57 i trwał 2 sekundy. Aparaty pomiarowe tym razem nie zostały uszkodzone. Wstrząsy odczuto równocześnie w wielu miejscowościach prowincji Brabantu.

W POBLIŻU PORTU ŁOTEWSKIEGO WINDAWA ZATONĄŁ STATEK TOWAROWY FIŃSKI „Rudolf". Jak się okazuje, sternik we mgle nie zauważył boi sygnałowej oznaczającej miejsce, gdzie zatopiony jest na niewielkiej głębokości wrak parowca „Livonia". Zderzenie statku „Rudolf" z wrakiem było tak silne, że statek niemal momentalnie poszedł na dno wraz z łodziami ratunkowymi. Załoga wpław na zaimprowizowanych łodziach dostała się do brzegu odległego od 1 km od miejsca katastrofy. Spośród załogi utonęła jedna osoba.

W WIELKIM POŻARZE MIASTECZKA LUDZA KOŁO RYGI, spłonęło 20 domów mieszkalnych oraz wszystkie ważniejsze budynki, jak kościół, zarząd miejski, koszary itd. Straty na razie są nieustalone, niewątpliwie jednak sięgają milionów. Do walki z żywiołem sprowadzono nawet straż ogniową z odległej o 250 km Rygi. Podczas akcji ratunkowej przeszło 100 osób odniosło cięższe i lżejsze rany.

Nowiny katolickie

PIERWSZY KONGRES NARODOWY MŁODZIEŻY KATOLICKIEJ W PORTUGALII.

Kierownictwo Młodzieży Katolickiej w Portugalii zwróciło się z gorącym apelem do wszystkich zależnych organizacyj, by wzięły udział w narodowym kongresie, który odbędzie się w miejscowości Fatima w dniach 12 i 13 sierpnia. Wybór tej miejscowości jest szczęśliwy, gdyż Matka Boska, czczona w miejscowości Fatima, jest patronką Akcji Katolickiej w Portugalii i Młodzieży Katolickiej.

CZTERECH KSIĘŻY Z NIEMIEC NA KONGRESIE EUCHARYSTYCZNYM.

Mimo surowej kontroli na granicy niemieckiej od strony Niemiec, udało się czterem księżom przedostać do Budapesztu na Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny. Przybyli oni na Plac Bohaterów 29 maja i stanęli koło miejsca zarezerwowanego dla Kardynała-Legata. Po uroczystej Mszy św. księża stanęli przed kardynałem z wyjaśnieniem: „Eminencjo, jest nas tylko czterech pielgrzymów niemieckich, a mogło nas przybyć 40.000. Cieszymy się, że możemy brać udział w tych podniosłych uroczystościach. Jesteśmy i pozostaniemy wiernymi dziećmi i poddanymi Ojca św.". Wzruszony Kardynał-Legat udzielił każdemu z osobna błogosławieństwa.

Pod znakiem swastyki

ZARZĄDZENIA BISKUPÓW PRZED BOŻYM CIAŁEM.

Arcybiskup Fryburga ogłosił apel do duchowieństwa i do wiernych z okazji uroczystości Bożego Ciała. W procesji winny wziąć udział jak najliczniejsze rzesze wiernych. Wszyscy katolicy powinni uważać wzięcie udziału w tej na rzecz wiary demonstracji, za swój obowiązek. W razie jakiegokolwiek zamieszania, niepokojów lub zakłócenia porządku, należy zachować spokój zupełny, zdając się na policję i odpowiedzialne władze.

—oOo—

Problem płatności długów austriackich

W Londynie zebrała się konferencja przedstawicieli wierzycieli, poszkodowanych na skutek odmowy Niemiec, *nie uznających długów zagranicznych Austrii.* Według pogłosek, narada ta nie będzie mogła powziąć wiążących uchwał, aż do chwili dojścia do jakichkolwiek rezultatów przerwanych chwilowo rozmów brytyjsko-niemieckich.

Wyrażane jest przekonanie, *że Rzesza będzie musiała ostatecznie pójść na pewne ustępstwa wobec wierzycieli angielskich.*

Pogorszenie się sytuacji gospodarczej Czechosłowacji

„Poledni List" zamieszcza pełną pesymizmu ocenę sytuacji gospodarczej Czechosłowacji. Pismo stwierdza, iż mimo, że nie można dotąd przytoczyć ścisłych liczb, jest pewne, iż niektóre działy przemysłu, zwłaszcza pracującego na eksport, *musiały do połowy lub więcej ograniczyć swoją produkcję.* W szeregu wypadków notowane jest odwoływanie już poczynionych zamówień. Szczególnie dotkliwe ograniczenia produkcji i wymówienia pracy robotnikom zastosowano w ostatnich dniach w przemyśle tekstylnym, szklarskim i skórzanym.

Pijani uczniowie w szkołach sowieckich

Moskiewska „Prawda" donosi, że w szkołach sowieckich doszło do takiego rozprzężenia, że prowadzenie lekcji staje się rzeczą wprost niemożliwą. Młodzież lekceważy i nie słucha nauczyciela, uczyć się nie chce, zdarzają się przy tym wypadki, że chłopcy a nawet i dziewczęta przychodzą do szkoły pijani. Nauczycielstwo znalazło się w bardzo trudnym położeniu, nie ma bowiem żadnej sankcji nad rozzuchwaloną młodzieżą. **Dziennik wzywa miarodajne czynniki do użycia radykalnego środka, celem sanacji tych wprost nieprawdopodobnych stosunków, a mianowicie wprowadzenia kary chłosty.** To jest bowiem jedyny środek, który gdzie niegdzie samowolnie zastosowany przez nauczyciela dał jednak pozytywne rezultaty.

Nauczyciele-półanalfabeci

Koniec roku szkolnego ponownie wywołał na łamach dzienników sowieckich fale skarg i utyskiwań, dotyczących różnych dziedziny życia szkolnego. Tak więc organ komisariatu oświaty „Ucitielskaja Gazeta" donosi, że opracowanie regulaminu szkolnego, zapoczątkowane jeszcze 3 lata temu „okazało się niewykonalnym zadaniem". Regulaminu nadal nie ma. Dopiero w dniach ostatnich rozpoczęto obrady nad uporządkowaniem szkół wiejskich, przy czym jedną z pierwszych reform było skasowanie niedzieli i wprowadzenie dnia wypoczynku, co szósty dzień, jak jest to przyjęte w szkołach miejskich. Przed rozpoczęciem egzaminu stwierdzono, iż uczniowie starszych klas szkół moskiewskich nie tylko nie umieją ortograficznie pisać, lecz ponadto słabo rozróżniają rzeczownik od zaimka. Błędy ortograficzne w dyktandzie z 200 wyrazów wynoszą od 30 — (minimalna ilość) do 190.

Anglicy wycofują się spod Mount Everest

Londyn, 13. VI. (PAT). O zrezygnowaniu przez członków ekspedycji angielskiej na Mount Everest z dalszych wysiłków dostania się na szczyty himalajskie, brak dotychczas definitywnych wiadomości. Jedyne informacje, jakie otrzymane zostały na ten temat, pochodzą od kulisów, którzy przedostali się do wsi Gangtok, położonej o 180 km od szczytu Mount Everest. Autentyczne informacje od samej ekspedycji oczekiwane są w tych dniach i przesłane być mają przez specjalnych kurierów, będących już w drodze. Wiadomo, iż w końcu kwietnia ekspedycja doszła do tzw. obozu nr 3, położonego na wysokości 21 tys. stóp. Od tego czasu o ekspedycji brak było wszelkich wiadomości, co wywołało pewien niepokój, zwłaszcza wskutek wczesnego wystąpienia mussonów.

Lwów

ŚMIERĆ NACZELNIKA WYDZIAŁU WOJ. OD UKĄSZENIA MUCHY. 10 b. m. zmarł we Lwowie naczelnik wydziału komunikacyjnego w lwowskim urzędzie wojewódzkim inż. Franciszek Szczygieł. — Przed trzema dniami inż. Szczygieł wyjechał autem w podróż służbową do Krosna. W podróży powrotnej zarówno nacz. Szczygieł, jak i szofer zostali ukąszeni przez jakąś złośliwą muchę. Po powrocie do Lwowa obaj dostali silnej gorączki i nastąpiło ogólne zatrucie organizmu. Mimo energicznej pomocy lekarskiej, nacz. Szczygieł zmarł.

POŚWIĘCENIE OSIEDLA PROFESORSKIEGO. W niedzielę odbyła się uroczystość poświęcenia osiedla profesorskiego, wybudowanego przez spółdzielnię Towarzystwa Kredytowego i Budowlanego Urzędników i Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych we Lwowie. Osiedle znajduje się obok dworca Łyczakowskiego. Uroczystość rozpoczęła Msza św., odprawiona o godz. 11 w kościele Matki Boskiej Ostrobramskiej na Łyczakowie. O godz. 12 odbył się akt poświęcenia osiedla, którego dokonał ks. kanonik Dubiel.

WYBORY W IZBIE ADWOKACKIEJ WE LWOWIE. W dniu 11 bm. odbyło się w sali „Sokoła-Macierzy" Walne Zgromadzenie Adwokackiej Izby Lwowskiej. Na przewodniczącego Zgromadzenia powołano dr Dobrzańskiego. Zgłoszono dwie listy: polską i listę żydowsko-ukraińską. Przygniatającą większością głosów żydowskich i ukraińskich przeszła lista druga. W skład Rady weszli: dr Kość Lewicki, dr Juliusz Nowotny i dr Emil Sommerstein. Na listę polską padło 160 głosów, dr Lewicki otrzymał 1487 głosów.

SAMOBÓJSTWO MAGISTRA PRAW. Magister praw Teodozy Haczkiewicz rzucił się pod pociąg w pobliżu mostu kulparkowskiego ponosząc śmierć na miejscu.

Nie było zamieszek w Andaluzji

Według Radio National gen. Queipo de Llano zaprzeczył pogłoskom, jakie ukazały się w prasie zagranicznej, jakoby w Andaluzji doszło do nieporozumień i tarć pomiędzy oficerami hiszpańskimi a włoskimi.

—o—

Masowe ucieczki z Bolszewii

W ostatnich dniach do Tallina przybyła większa grupa kilkudziesięciu osób obywateli angielskich, uchodźców z ZSRR. Otrzymali oni prawo osiedlenia się w Estonii.

Terminy i praca sesji nadzw.

Jak nam donoszą z Warszawy w bieżącym tygodniu rozpoczynają prace komisje sejmowe. — Pierwsza zbierze się Sejmowa Komisja Budżetowa, która rozpatrzy we wtorek przedłożenia rządowe o kredytach dodatkowych na bieżący rok budżetowy. **Obrady nad ustawami samorządowymi rozpoczną się w piątek,** przy czym nie jest jeszcze wyznaczone posiedzenie specjalnej komisji dla miejskiej ordynacji wyborczej. W piątek zbierze się Komisja Samorządowo-Administracyjna i rozpocznie obrady nad prawem wyborczym do rad gromadzkich, gminnych i powiatowych. **Plenarne posiedzenia Sejmu projektowane są na 24 bm. i na 1 lipca oraz ewentualnie trzecie po obradach Senatu** dla załatwienia poprawek senackich. W kancelarii sejmowej obliczją, że sesja zakończy się między 15 a 20 lipca.

Sygnatura: I. Km. 1011/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru I., Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 czerwca 1938 r. o godz. 11.30 w Krakowie, ul. Jasna Nr. 10, odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Oskara Kunkela, składających się z futra męskiego, damskiego, obrazów i innych.

Część ruchomości oszacowaną została na kwotę 855.— zł, futro damskie oszacowane zostanie w dniu licytac.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 11 czerwca 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Jan Białas.

Sygnatura: I. Km. 794/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru I., Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 czerwca 1938 r. o godz. 14 w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 60, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Jerzego Dudaja, składających się z maszyny do pisania Adler, urządzenia domowego, obrazów Fałata, Hoffmana, Żelechowskiego, Górskiego, kilimów i innych ruchomości. — Oszacowanie ruchomości odbędzie się w miejscu i terminie licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 3 czerwca 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Jan Białas.

Gdy świat mówi o kryzysie...

O zabezpieczenie koniunktury w Polsce

Jeden z ostatnich artykułów poświęciliśmy omówieniu obecnej koniunktury gospodarczej w świecie i Polsce. Zwróciliśmy uwagę na fakt jej pogorszenia się w wielu państwach, a dalszego wzrostu wskaźnika produkcji przemysłowej w naszym kraju. Wypowiedzieliśmy się przeciwko głosom „alarmistycznym“, uznając jednak konieczność zachowania jak największej czujności w gospodarce Polski, oraz podjęcia odpowiednich środków na wypadek wystąpienia objawów depresji gospodarczej.

ZAGRANICA WOBEC KRYZYSU.

Jak wiadomo, państwa, gdzie kryzys wystąpił, odpowiednią akcję już podjęły. I tak Stany Zjednoczone uchwaliły nowy program „nakręcania koniunktury“, przewidujący wydatkowanie w najbliższym czasie 5 miliardów dolarów na roboty publiczne i inne cele. Według wszelkiego prawdopodobieństwa w tej akcji Roosevelta weźmie czynny udział i wielki przemysł, dotąd najbardziej „buntowniczo“ do Roosevelta nastawiony. Świadczą o tym rozmowy prezydenta Stanów Zjednoczonych przeprowadzane z przemysłowcami. Znane są nam wysiłki rządu Daladier, który w swoim programie walki z kryzysem położył największy nacisk na stworzenie warunków sprzyjających wzrostowi produkcji. Kilka dni temu czytaliśmy w depeszach, iż rząd szwedzki przedłożył parlamentowi szereg projektów ustaw, m. in. ustawę upoważniającą go do podjęcia robót publicznych na wielką skalę w razie osłabienia koniunktury w gospodarstwie szwedzkim.

Powyższe przykłady dowodzą, że państwa nie mają najmniejszego zamiaru poddawać się nowej fali kryzysu, wręcz przeciwnie — chcą wykorzystać wszelkie środki pozwalające na normalny rozwój życia gospodarczego. Akcja ich ma więc charakter nie obronny, l e c z o f e n s y w n y.

ZADANIA STOJĄCE PRZED POLSKĄ.

W porównaniu do wielu państw, w których nastąpiło pogorszenie sytuacji gospodarczej, w Polsce, koniunktura kształtuje się na razie jeszcze p o m y ś l n i e. Wskaźnik produkcji w pierwszym kwartale b. r. wynosił 92,73. Ale już w kwietniu nastąpił spadek wskaźnika o 2,7, głównie na skutek zmniejszenia się produkcji w grupie dóbr spożycia. Niepokojąco przedstawia się również nasz bilans handlowy. Ujemne saldo za pierwsze cztery miesiące b. r. wyniosło około 80 miln. Jest to suma w porównaniu z naszymi obrotami bardzo poważna.

Wszystkie powyższe objawy każą i Polsce myśleć o obmyśleniu odpowiednich środków o s t r o ż n o ś c i oraz akcji, która by pozwoliła nam w dalszym ciągu na rozwój naszego życia gospodarczego. Przede wszystkim wydaje nam się koniecznym przyjęcie tezy, że gospodarstwo polskie jest tak specyficzne, iż sytuacja w gospodarstwie światowym nie powinna mieć na nie d e c y d u j ą c e g o wpływu. Wypływa to przede wszystkim z rolniczego charakteru naszego kraju. Prawda ta jest w Polsce powszechnie uznawana. Dość naiwne przeto wydają się być przepowiednie, że „koniunktura w Polsce nie utrzyma się ani o 24 godzin dłużej niż koniunktura światowa“...

Wierzyć w odrębność naszego organizmu gospodarczego i jego pewną niezależność od organizmu gospodarstwa światowego to jeszcze b a r d z o m a ł o. Trzeba myśleć o sposobach zneutralizowania elementów hamujących rozwój koniunktury.

Jakież to mogą być sposoby?

Trudno zajmować się tu szczegółami. Chodzi o pewne ogólne przynajmniej wskazania. Na czoło wysuwa się problem rozbudowy r y n k u w e w n ę t r z n e g o. Ze względu na charakter rolniczy kraju i dość ograniczone jeszcze jakościowo i ilościowo spożycie, dla produkcji przemysłowej rynek wewnętrzny przedstawia olbrzymie możliwości. Tym bardziej, że nie mamy przerostu w przemyśle. Trzeba tylko znowu stworzyć rolnikowi warunki, w których mógłby on konsumcję swoją wydatnie zwiększyć. I tu znowu wyrasta przed nami problem opłacalności rolnictwa, którego rozwiązanie jest palącym zagadnieniem chwili.

Duże możliwości leżą przed nami w zakresie rozbudowy r y n k u z e w n ę t r z n e g o. Zmusza nas do tego konieczność uzdrowienia naszego bilansu handlowego. Z ujemnym saldem musimy coś zrobić. Albo ograniczyć import do towarów niezbędnych, albo rozszerzyć wywóz. Ograniczenie importu jest technicznie najłatwiejsze, lecz ze względów gospodarczych nie bardzo wskazane, gdyż z wykazu importowanych towarów widać, że niewiele tam jest przedmiotów luksusu.

Trzeba więc rozbudowywać rynki zbytu. I tu niejednokrotnie wskazywaliśmy na poważne możliwości, jakie dla nas przedstawiają chociażby rynki południowo-amerykańskie. Jeśliśmy się tam nie usadowili, to nie tyle ze względu na brak kapitałów, co może na olbrzymie braki w samym aparacie wymiennym. Po prostu nie mamy odpowiednio wykwalifikowanych eksporterów, eksporterów-Polaków.

Problem równowagi bilansu płatniczego jest w tej chwili może dla nas problemem n a j w a ż n i e j s z y m. Osiągniemy tę równowagę przez wyrównanie bilansu handlowego. Musimy więc za wszelką cenę zlikwidować jego ujemne saldo.

Trzeba więc myśleć o zabezpieczeniu koniunktury w Polsce.

K. T.

Przegląd prasy

Optymizm oficjalny w ocenie sytuacji kraju

„Goniec Warsz.“ pisząc o wyjeździe p. Prezydenta do Włoch, widzi w nim dowód optymistycznej oceny sytuacji przez czynniki oficjalne. Wyjazd ten — pisze „Goniec Warsz.“ —

„stwierdza, iż koła polityczne uważają sytuację międzynarodową za taką, która pozwala Głowie Państwa spędzać wypoczynek poza granicami swego kraju.

W życiu wewnętrznym nie widać również żadnych objawów, które by zapowiadały jakieś wydarzenia nadzwyczajne.

Sfery miarodajne oceniają optymistycznie także nastroje wewnątrz kraju. Są zdania, że okres letni przeżyjemy w innych warunkach, aniżeli minionego roku. Optymizm idzie tak daleko, że mniemają, iż uda się uniknąć strajku chłopskiego, a manifestacje czerwcowe ludowców stwierdzają wzrost wpływów czynników umiarkowanych na wsi“.

Gen. Kukiel o polityce międzynarodowej

Gen. Kukiel pisze w „Nowej Rzplitej“ o obecnych prądach w polityce międzynarodowej. Jego ocena odznacza się realizmem i szlachetnością ujęcia... Sytuację obecną charakteryzuje — pisze — osłabienie autorytetu L. N. i akcja imperialistyczna Niemiec w środk. Europie. Czy należy chwalić zanik „zbiorowego bezpieczeństwa“, a natomiast system paktów dwustronnych?

„Niechrześcijańskim i niezgodnym ze wskazaniami Kościoła — odpowiada autor — byłoby wyrzeczenie się dążeń do zbiorowej organizacji pokoju i do stworzenia instytucji międzynarodowych, stojących na jego straży, a każdy wysiłek, zwrócony w tym kierunku, winien doznać poparcia z naszej strony“.

W drugiej sprawie gen. Kukiel oświadcza:

„W żadnym wypadku nie możemy się doszukać uzasadnienia dla takiej polityki, która by sekundowała ekspansji niemieckiej w środkowej Europie, która by była wyręczycielką i pomocnicą polityki kanclerza Hitlera, przy jednoczesnym zrywaniu z Zachodem“.

Gen. Skwarczyński w sprawach wsi

W Lublinie w ub. niedzielę gen. Skwarczyński, szef O. Z. N. wygłosił mowę na temat rolnictwa. Podaje ją „Gazeta Polska“ w całości. Mowa nie wniosła nowych akcentów. Jest powtórzeniem znanych już zasad polityki wiejskiej O. Z. N.

„Obecny stan organizacji i warunków produkcji rolnictwa w Polsce — mówił gen. Skwarczyński — posiada wiele niedomagań. Jako najważniejsze wymienić tutaj należy: **niski stan kultury ogólnej i rolnej, niezdrową strukturę gospodarczą i agrarną, przeludnienie, niski poziom wytwórczości i wydajności, niekorzystny stosunek cen artykułów rolnych i przemysłowych oraz małą dochodowość zajęć rolniczych.**

Likwidacja gospodarstw karłowatych jest jednym z ważnych problemów gospodarczych i społecznych Polski.

Przeludnienie wsi jest wysoce niezdrowym zjawiskiem w obecnej sytuacji gospodarczej Polski. Jest ono jedną z przyczyn wadliwości naszego ustroju rolnego.

Nie można zaprzeczyć, że w tej ciężkiej sytuacji są już oznaki pewnej poprawy, że zostały podjęte w tym kierunku poważne wysiłki; trzeba sobie jednak zdać sprawę z faktu podstawowego, że niedomagania te są natury strukturalnej, wobec czego dadzą się one usunąć tylko w drodze planowej przebudowy gospodarstwa narodowego i prowadzenia racjonalnej polityki społecznej“.

Członkowie O. Z. N. przeciw O. Z. N.-owi

Rządowy „Kurier Wieczorny“ podał notatkę, że na wysokości 22—26 klm. w atmosferze jest głęboka warstwa ozonu, którego działanie jest „ujemne“ w stosunku do balonów. „Zespół“, organ urzędników Min. Rolnictwa, zacytowawszy tę notatkę pisze:

„Jak widzimy, w notatce tej podstępny współpracownik przemycił **antyozonową** ideologię. — Przy pomocy naukowego wyniku wykazał czarno na białym niebezpieczeństwo polityczne tegoż **ozonu“.**

Są Białorusini w Polsce, czy ich nie ma?

„Kurier Wileński“, organ O. Z. N., podaje zarządzenie wojewody wileńskiego z dn. 6. VI. polecające O. O. Marianom w Drui do dn. 10. VI. opuścić Druję. Pozwala tam zostać tylko jednemu zakonnikowi, Polakowi O. Łysikowi, inni jako „Białorusini“ mają Druję opuścić. Za co ich wydalono? Co to jest „Białorusin“?

„Czynię — pisze „Kurier Wileński“ — poszukiwania. Mały Rocznik Stat. za r. 1937, na str. 21 podaje, że w Polsce jest 989 tysięcy ludzi, którzy język białoruski uważają za swój język ojczysty.

A sami Białorusini istnieją, czy nie? Pytanie to nie jest pytaniem retorycznym. Odpowiedź, którą na nie powinni dać: rząd i społeczeństwo polskie, a której dotąd nikt nie dał, może brzmieć równie dobrze „tak“ i „nie“ zależnie od tego czy uznajemy istnienie odrębnego narodu białoruskiego, czy tylko język i odrębną kulturę ludową o charakterze bardziej folklorystycznym - regionalnym niż narodowym.

Mniejsza o to jak jest w rzeczywistości. Bowiem zdecydowany pogląd na daną sprawę całego społeczeństwa może mieć w tym wypadku moc faktotwórczą.

Ale! Ale taki pogląd musi istnieć! Podkreślam jeszcze raz, że nie chcemy przesądzać odpowiedzi na pytanie dotyczące Białorusinów; czy są, czy nie ma ich? Może być i tak i inaczej, ale tu sprawę trzeba raz zdecydować“.

—o—

Cudowne uleczenie

za przyczyną św. Andrzeja Boboli

Wśród dokumentów zbadanych przez św. Kongregację Obrzędów w sprawie kanonizacji bł. Andrzeja Boboli znajduje się **gruby tom obejmujący LXII+483** strony druku w językach łacińskim i włoskim, dotyczący **cudownych uzdrowień dokonanych za przyczyną** św. Andrzeja Boboli. Miesięcznik „Wiara i Życie“ przynosi najciekawsze wyjątki dotyczące jednego z przypadków chorobowych, będących przedmiotem przeprowadzonych badań władzy duchownej i przedstawicieli nauki, opracowane przez dr. med. Romana Zadębowskiego.

Przypadek, do którego ogranicza się dr Zadębowski, dotyczy p. Idy Kopeckiej z domu Turnau, ur. w Krakowie, dnia 10. XI. 1875 r., wdowy, wyznania rzymsko-katolickiego.

Całe życie p. Kopeckiej było jednym pasmem chorób. Poza szeregiem chorób w 45 roku rozpoczęła się jakaś choroba, którą początkowo trudno było rozpoznać, pomimo, iż p. Kopecka zasięgała porady wybitnych lekarzy we Lwowie i Krakowie.

Choroba nie ustępowała pomimo stosowania najrozmaitszych środków leczniczych i chora zmuszona była przez pół roku przebywać w łóżku.

Wreszcie w 1921 roku zalecono jej naświetlanie promieniami Roentgena celem usunięcia w ten sposób choroby.

Pierwsza seria naświetlań miała miejsce w miesiącach kwietniu—maju, druga w czerwcu— lipcu 1921 r.

Po tych naświetlaniach stan zdrowia p. Kopeckiej uległ pewnej poprawie.

Po pewnym czasie p. Kopecka przybyła do Krynicy, gdzie rozpoczęła kurację kąpielami, prawdopodobnie z powodu choroby serca.

Podczas kuracji mniej więcej w połowie sierpnia i w dwa tygodnie po ostatnim naświetlaniu, po obu stronach brzucha w dolnych jego częściach zaczęła odczuwać świąd. Skóra z lekka zaczerwieniła się, później przybrała kolor brązowy, pojawił się obrzęk skóry, zwłaszcza po stronie prawej. Do tego przyłączyły się bóle tak silne, iż prawie uniemożliwiały chodzenie. Równocześnie wystąpiło także podniesienie ciepłoty ciała.

Wobec tego, w ostatnich dniach sierpnia p. Kopecka zwróciła się o poradę do dra J. Jasieńskiego, ówczesnego kierownika Państwowego Zakładu Przyrodoleczniczego w Krynicy. Asystentem jego w tym czasie był student medycyny, p. Leon Kopff. Obaj zbadali p. Kopecką i stwierdzili oparzenie skóry podbrzusza promieniami Roentgena po stronie lewej lżejsze, po stronie prawej cięższe.

Choroba postępowała bardzo gwałtownie. P. Kopecka udała się wówczas do jednego z lekarzy w Krynicy, o którym wiadomo było, że sam uległ w ub. r. oparzeniu promieniami Roentgena. Ten skierował ją do dr. Przybylskiego, który po zbadaniu w rozmowie z p. Kopffem zaznaczył, iż na podstawie doświadczenia w kilku podobnych przypadkach **uważa ten przypadek za stracony, tj. nie nadający się do leczenia** i że **skończy się on zapewne w krótkim czasie zejściem śmiertelnym.**

Tę swoją opinię wypowiedział również otwarcie p. Kopeckiej. W tym stanie sprawy p. Kopecka próbowała porozumieć się telefonicznie z lekarzami, którzy ją leczyli poprzednio, skoro jednak i te próby zawiodły, dała spokój dalszym zabiegom, zwłaszcza, iż w tym czasie pogorszył się stan zdrowia jej siostry, którą miała pod swoją opieką.

Lecz i jej stan zdrowia widocznie pogarszał się gwałtownie, gdyż, jak to sama podaje i potwierdzają świadkowie, tylko z wielką trudnością mogła chodzić na skutek dokuczliwego bólu w ranie.

Z powodu bólów i konieczności leżenia na plecach, gdyż wszelkie próby zmiany pozycji potęgowały jeszcze bóle, uległ zaburzeniom sen. Po rozmowie z drem Jasieńskim, któremu zakomunikowała opinię dra Przybylskiego, skierowała swe kroki do kościoła, gdzie spotkała swego spowiednika, O. Feliksa Hortyńskiego T. J.

Poinformowany o stanie jej zdrowia i o opinii lekarzy, nakłonił ją, by nie tracąc nadziei zwróciła się o pomoc do bł. Andrzeja Boboli, obiecując odprawić na drugi dzień Mszę św. na jej intencję. Wprowadził p. Kopecką do willi, w której zamieszkiwał, przyniósł relikwie błogosławionego Andrzeja Boboli i poleciwszy przyłożyć je na miejsca chore, modląc się pozostawił ją w pokoju. **P. Kopecka wykonała polecenie, wprowadziła relikwie pod opatrunek i przez pewien czas modliła się, po czym zwróciła relikwie.** Miało to miejsce w dniu 3 września w niedzielę, mniej więcej o godz. 1-ej po południu.

Noc z niedzieli na poniedziałek spędziła spokojnie, spała doskonale. Rano zbudziło ją przybycie córki, wezwanej telegraficznie.

Ponieważ w pokoju oprócz siostry i córki była jeszcze jedna obca osoba, chora zmieniła pod kołdrą opatrunek nie oglądając rany. Zdjęty opatrunek, założony przez p. Kopffa w niedzielę rano, był cały przesycony wydzielinami z rany.

Ubrała się następnie i poszła do kościoła. Szła zupełnie swobodnie, nie odczuwając żadnych dolegliwości. Przez cały poniedziałek była zajęta chorą siostrą, nie myśląc zupełnie o sobie.

We wtorek rano, a więc dnia 5 września, zmieniając swój opatrunek ze zdziwieniem zauważyła, że był on zupełnie suchy i czysty, przeprowadziła szybko ręką po miejscu, gdzie była rana i przekonała się, że jest już skóra zupełnie sucha, gładka i niebolesna. W lusterku zobaczyła, iż miejsce rany pokryte jest normalną, zdrową skórą.

Udała się do p. Kopffa, który w wydanym zaświadczeniu stwierdza co następuje:

„Po zdjęciu opatrunku, jaki p. Kopecka miała jeszcze, stwierdziłem ku swemu wielkiemu zdziwieniu, że w miejscu widzianej przeze mnie przed dwoma dniami rany, znajduje się zdrowa zupełnie, nieco zaczerwieniona dosyć delikatna skóra“.

W r. 1929 odbył się w tej sprawie pierwszy proces kościelny. Jako znawcy występowali dwaj lekarze krakowscy: dr St. Jankowski, znawca sądowy i dr Jan Glatzel, docent Uniwersytetu Jagiellońskiego. Obaj ci lekarze w nadzwyczaj szczegółowych wywodach (obejmujących 80 stron druku), opartych na własnym doświadczeniu i popartych cytatami autorytetów z dziedziny radiologii wydali zgodne orzeczenie, **iż przypadek p. Idy Kopeckiej uważać należy za sparzenie „ciężkie“, jej wyleczenie za kompletne, trwałe, cudowne, tj. takie, które nastąpiło wbrew prawom przyrody.**

Tak przedstawia się w streszczeniu historia choroby i jej uleczenie w pierwszym przypadku.

——oOo——

Rewolucja wyznaniowa na Wołyniu

III. Wszystko co Polsce zabrał okres niewoli, musi być powrócone

Łanowce, czerwiec.

Pisałem już o debatach w Sejmie podczas tegorocznej sesji budżetowej nad sprawą powrotu ludności Hryniek do katolicyzmu. W debatach tych, poza posłami ukraińskimi, najgłośniej występował, p. Jakub Hoffman, polski poseł z Wołynia. Ów „polski“ poseł m. in. powiedział:

„...jestem akurat w tym szczęśliwym, czy nieszczęśliwym położeniu, że pracuję nad pewnym elaboratem historycznym, dotyczącym kościoła, i mam tu dane metryki parafii Łanowce, to okazuje się, że w tych Hryńkach były tylko dwie rodziny polskie: jedna Bejzyma, która notowana jest od roku 1732, a druga Rekenwald, które przy dzieciach zmieniła trochę nazwisko i notowana jest od 1803 r. do 1813, może 10 lat dłużej, może 10 lat wcześniej, czy później. To są tylko dwie rodziny na przestrzeni metryk od 1732 r. do 1846 r. Potem tych Polaków na pewno tam nie przybyło...“ (!?).

Poseł Hoffman mówił nieprawdę. Mam oto przed sobą starą księgę z wyblakłym napisem na okładce: „Wizyta — 1798 — Ruk — odbyta“. Są w niej zapisane kolejno wizytacje przeprowadzane w parafii rzymsko-katolickiej w Łanowcach. Poza tym dokładny wykaz wsi, należących do łanowickiej parafii, nazwiska ich właścicieli oraz niebudzące żadnej wątpliwości cyfry stanu dusz każdej miejscowości, należących do parafii w Łanowcach. Według tych zapisków przekonywujemy się, że *Hryńki w 1799 roku miały 46 dusz rzymsko-katolickich.*

W ogóle zapiski zawarte na stronie 30. tej starej księgi, z biegiem czasu uzupełniane systematycznie, są niesłychanie interesujące. Podają one spis wsi i ilość osób (dusz) należących do łanowickiej parafii. A więc czytamy z nich:

„Kościół Łanowiecki Parochialny w Miasteczku Łanowcach, Imion WWch Jełowickiego, Kadłubickich, Grotowskich, Wierzbickich, Dziedziemym, w Powiecie Krzemienieckim, Dekanacie Konstantynowskim, odległym od Żytomierza mil 22, od Łucka 13, od Krzemieńca i Poczty 4. Rozległość tey Parafij od Wschodu na Zachód Mil 2, od Północy na Południe Mil 5¼. Skład ley w osnowie następujący:

Miejscowości	Rok 1799	1818	1829	1918
Miasteczko Łanowce w 6 częściach			dusz	
Miejsce Kościoła	93	82	76	28
Oryszkowce Derne Jełowickich	30	39	40	9
Olśniki Królewszcz. Woyciechowskich	87	28	43	7
Niemierzyńce Królewszc. Adama i Agnieszki Kadłubickich	10	6	20	—
Wozowce Królewszcz. X. Czetwertyńskich	39	9	7	34
Łysohurka Derne X. Radziwiłłów w Poss. Gruji	17	14	12	49
Koznaczówka Derne Woynarowskich	31	30	29	18
Ohryszkowce Derne Przyłuskich	57	38	48	21
Napadówka Derne Beynera	31	41	76	138
Borsuki Derne Mniszka	36	16	23	1
Sieniowce Derne Iechie	165	128	173	195
Kośkowce Wielkie Derne W. Kucharskiego	66	33	20	—
Grybowa Derne Lenczewskiego	152	68	132	40
Hryńki Derne XX. Radziwiłłów w Poss. Woynarowskich	*46*	*19*	*22*	*17*
Kozaczki Derne XX. Radziwiłłów w Poss. Woynarowskich	23	3	36	12
Wolica Derne W. Polanowskich	34	11	26	4
Domaninka — Boreżanka W. Polanowskich	101	82	97	53
Kośkowce Małe Derne W. W. Woynarowskich	29	19	28	9
Summa Sumar.	1149	656	900	635

Z powyższego zestawienia wynika, że w 1799 roku, a więc w 4 lata po ostatnim rozbiorze, do parafii łanowieckiej należało 1.149 dusz. W roku 1818. na skutek działań prawosławnego rządu carskiego było w niej już tylko 653 katolików. W okresie lżejszych później rządów powiększyła się liczba, bo w roku 1829 wynosiła 900. Po wielkiej wojnie 1918 roku liczono ich jednakże już tylko 635.

Tak wygląda bilans z 126 lat trwającej niewoli politycznej naszego kraju tylko w jednej parafii na Wołyniu, parafii, która utrzymała się i której kościoła nie zabrano przemocą na cerkiew.

Jeśli tak zaś wygląda bilans istniejącej przez cały czas niewoli polskiej parafii katolickiej, to jakże przedstawia się bilans takiej parafii, której przemocą zabrano kościół na cerkiew i następnie zniesiono ją, przepisując podstępnie wszystkich jej wiernych na prawosławie?

Na to odpowiadam: bilans takiej parafii wykazuje zero lub w najlepszym wypadku zaledwie kilkanaście, względnie kilkadziesiąt dusz.

A reszta? Co się stało z resztą wiernych?

Ci utonęli w morzu prawosławia. Jedynie ich nazwiska: Augustowski, Bielawski, Rzymowski, Cybichowski, Krajewski, Gawłowicz, Sawicki, Nowosielski, Łoziński, Filecki, Pietruszewski i setki, tysiące im podobnych polskich nazwisk, jakie dzisiaj na Wołyniu noszą chłopi prawosławni, mówią, co się stało z potomkami dawnych Polaków i wiernych licznych parafij katolickich na Wołyniu.

Przytoczony powyżej dokument odtwarza nam dokładny obraz tego, co było i jednocześnie świadczy, ile szkody i strat ponieśliśmy w czasie długiej politycznej niewoli. Ale to jednak nie upoważnia nas do zatracenia w pamięci minionej przeszłości. Ta przeszłość, to, co istniało „wczoraj“ w Polsce, jest dla nas nadal żywe. I dlatego

„wszystko to, co Polsce zabrał okres niewoli, musi być przywrócone“,

przynajmniej wewnątrz dzisiejszych granic politycznych Polski. Cały ubytek, moralne i materialne straty, jakie poniosła polskość w okresie niewoli, muszą być wypełnione. A do odrobienia jest wiele, bardzo wiele. Jak pisze w „Polsce Zbrojnej“ płk. Sadowski w artykule p. t. „Kościół Katolicki na Wołyniu w chwili dzisiejszej“, — „w roku 1918 na terenie dzisiejszej diecezji łuckiej odziedziczyliśmy zaledwie 69 kościołów parafialnych. W okresie wojny i tuż po wojnie restytuowano 17 kościołów, zamienionych przez zaborców na cerkwie prawosławne.

Wydana w r. 1933 przez kurię biskupią praca p. t. „Kościoły łacińskie i niemieckie zabrane na cerkwie prawosławne w diecezji łuckiej“ informuje nas, jak wielką jest ilość świątyń, które w okresie niewoli zostały zabrane Kościołowi katolickiemu i które dotychczas nie powróciły do swej macierzy. Przypatrzmy się tym danym:

— kościołów łacińskich, zamienionych na cerkwie prawosławne lub skasowanych jest 40

— kościołów unickich, zamienionych na cerkwie prawosławne 209

— kościołów unickich zburzonych, na miejscu których zbudowano cerkwie prawosławne 103

Razem 352.

Razem więc 352 świątynie katolickie pozostające we władaniu obecnym cerkwi prawosławnej, świadczą o rozmiarach tego ciosu, który polskości i katolicyzmowi Wołynia zadał rosyjski zaborca. Gdy zestawimy tę cyfrę 352 świątyń z ilością 86 świątyń zachowanych lub odzyskanych, obliczyć sobie równocześnie możemy straty, sięgające setek tysięcy ludności przepisanej gwałtem lub podstępem na prawosławie i poddanej wynarodawiającemu oddziaływaniu cerkwi prawosławnej w okresie zaboru“.

Tak. Straty są olbrzymie. Trzeba je jednak za wszelką cenę odrobić. A odrabiać je powinni nie ludzie w rodzaju Jakuba Hoffmanna (podobno

zresztą pochodzącego z żydów), który tylko dwie rodziny polskie znalazł w Łanowcach, czemu przy powyżej podana księga wizytacyjna i stary mieszkaniec Hryniek Wojciech Zaleski, mający dziś 67 lat, który wyraźnie oświadczył mi:

„Gdy moja matka żyła, to za jej pamięci w Hryńkach (mogło to być około 1850 roku) było 40 gospodarstw w całej wsi, w tym 20 czysto polskich, 15 mieszanych, a 5 czysto ruskich“.

Poza Zaleskimi byli jeszcze: Koszowscy, Węgierscy i Lunkowie. Ci dotrwali w polskości do naszych czasów. Natomiast Wojciechowscy, Polanowscy, Mazurowie, Rożkowie, Beyzymowie byli wynaradowieni i prawosławni i dopiero teraz powrócili do mowy i wiary ojców. Beyzymowie zaś, którzy z Hryniek wywędrowali, do dziś dnia są prawosławnymi i mieszkają w Łanowcach.

I. D.-M.

Młynarski wiceministrem skarbu?

Jak wiadomo, ciężki przemysł w swoich uchwałach z dnia 31 maja b. r. na temat konsolidacji politycznej społeczeństwa wypowiedział się za koncepcją wiceprem. Kwiatkowskiego, natomiast przemilczano OZN. Obecnie rozeszły się pogłoski, że źródła przyczynowego wystąpienia Lewiatana, nie należy szukać w specjalnym kulcie dla osoby ministra skarbu, ani też w sympatiach politycznych dla opozycji, ale także w przyrzeczeniach pewnych, odpowiadających Lewiatanowi, przesunięć personalnych w resortach gospodarczych. Mówi się więc, że w najbliższym czasie ustąpi trzech dyrektorów departamentów ministerstwa skarbu: budżetowego, podatkowego i kredytowego. Miejsce dyrektora departamentu kredytowego objąć by miał prof. Feliks Młynarski w randze wiceministra, a więc osobistość sympatycza dla Lewiatana. Również w ministerstwie przemysłu miałyby zajść pewne zmiany, idące w tym kierunku. Jednakowoż tutaj napotykają one na zdecydowany opór ministra Romana, którego opinia o Lewiatanie jest w kołach gospodarczych i politycznych powszechnie znana.

Finansowanie stanu średniego w C. O. P.

W drugim dniu obrad sejmiku spółdzielczego w Poznaniu, uchwalono rezolucję ogólną, określającą w sposób zasadniczy dążenia spółdzielczości wielkopolskiej. Rezolucja stwierdza m. in., że zadaniem spółdzielczości polskiej w chwili obecnej jest unarodowienie życia gospodarczego w Polsce. Odnośnie spółdzielni kredytowych uchwalono szereg rezolucyj, wzywających spółdzielnie do przezornej gospodarki; uchwalono domagać się przepisów, przewidujących pełne odszkodowanie za ewentualne straty spółdzielni kredytowych, powstałe wskutek wydania dekretów oddłużeniowych dla rolnictwa i spółdzielni rolniczo-handlowych. Sejmik stwierdził duży rozwój i wzrost obrotów spółdzielni rolniczo-handlowych, zalecając przy sposobności konieczność stworzenia spółdzielni dla zbytu inwentarza rzeźnego; rezolucje odnoszące się do spółdzielni mleczarskich, poza sprawami wewnętrzno-organizacyjnymi, domagają się przeprowadzenia akcji oddłużeniowej, utrzymania cen na poziomie opłacalności i podniesienia premii wywozowej na masło standaryzowane.

Wiadomości sportowe

Górski wyścig pod Ojcowem

Na serpentynach pod Ojcowem odbył się w niedzielę górski wyścig automobilowy i motocyklowy, zorganizowany przez Krakowski Automobil Klub. Warunki na trasie były doskonałe. Widzów około 10.000. Dystans wyścigu wynosił 3,5 klm. W kategorii wyścigowej zwyciężył Sojka (Czechosł.), w rekordowym czasie 2.48,7 min., średnia szybkość 74,665 klm. godz. 2) Jan Ripper (Kraków) 2:49,2 min., średnia szybkość 74,432 klm/godz. 3) Nawratil (Kraków) 2:51,4 min. 4) Jurewicz (Kraków) 2:59,4 min. wszyscy na wozach Bugatti. W kat. wozów sportowych: 1) Schmidt (Czechosł.) na Bugatti 2:49,9 min., śred. szybkość 74, 240 klm/godz., 2) Zychoń (Kraków) na Fiat 1.500 3:19,1 min. W ogólnej punktacji zwyciężył Sojka przed Ripperem i Schmidtem. Wszyscy uzyskali czasy rekordowe.

W kat. motocykli zwyciężył Gębala (Kraków) 3:03,8, średn. szybkość 68,549 klm. godz., 2) Baron (Biała Bielsko) 3:04,4 min., 3) Sędzimir (Kraków), 4) Bohuczek (Pomorze), 5) Latosówna (Kraków).

* * *

Ogólnopolski Zjazd Gwiaździsty do Krakowa, organizowany przez Krakowski Klub Automobilowy zakończył się zwycięstwem p. Witolda Pileckiego z Wielkopolskiego Klubu Autom., który na Chevrolecie przebył ogromną trasę, liczącą 1,327 km, osiągając przeciętną 78 km na godz. Drugie miejsce zajął p. Orange z Małopolskiego Klubu A. na Mercedesie, przebył 1.204 km. Trzeci Gręzyna z Poznania na Fiacie 1.087 km.

PO MISTRZOSTWACH LEKKOATLETYCZNYCH W OKRĘGACH.

Zawody lekkoatlet. o mistrzostwa okręgu wileńskiego wysunęły na czoło wyników pchnięcie kulą Łomowskiego, który uzyskał 14 mtr. Dobre wyniki uzyskał Zieniewicz w rzucie dyskiem 41,54 mtr. Sensacją była przegrana Żylińskiego w biegu na 100 mtr. do młodego sprintera wileńskiego Malinowskiego, który uzyskał czas 11,4 sek.

W Bydgoszczy spośród wyników na uwagę zasługuje nowy rekord Pomorza w rzucie młotem — 43,24 mtr., uzyskany przez Więckowskiego (Sokół, Bydg.); wzwyż: Kalinowski (WKS. Gr.) uzyskał dobry wynik 183 cm., przed „Mirskim“, który uzyskał 180 cm. Ten ostatni zawodnik, liczący dopiero 18 lat, zapowiada się świetnie. W oszczepie pierwsze trzy miejsca zajęli bracia Mikrutowie: Franciszek, Władysław i Albin.

We Lwowie na 110 mtr. z płotkami uzyskał Haspel 14,9 sek., czas równy rekordowi Polski; wzwyż: Niemiec (Pogoń) 181 cm.

KRAKOWSCY SOKOLI PRZEGRYWAJĄ.

W niedzielę w ramach Dni Krakowa odbyły się w Krakowie zawody gimnastyczne między mistrzowskimi drużynami **Sokoła dzielnicy poznańskiej i dzielnicy krakowskiej.** Zawody odbywały się w formie 6-boju, obejmującego następujące konkurencje: ćwiczenia wolne, na drążkach, poręczach, koniu wzwyż, koniu wzdłuż i kółkach. — Zawody rozpoczęły się na amfiteatralnym boisku stadionu WF o godz. 5 popoł., lecz zaraz z początku zostały przerwane przez burzę. Po przerwie ćwiczenia kontynuowano o godz. 7 wieczór w wielkiej sali Sokoła.

W ogólnym wyniku zwycięstwo odniosła drużyna poznańska zdobywając 199,75 pkt. przed drużyną krakowską, która uzyskała 193,30 pkt. Indywidualnie pierwsze miejsce zajął Janaszek (Poznań) 43,95 pkt; 2) Garstka (Poznań) 4,65; 3) Petryczek (Kraków) 42,10; 4) Andera (Pozn.) 40,50; 5) Bajko (Kr.) 39,05; 6) Pochwalski (Kr.) 38,95; 7) Niesyto (Kr.) 37,30; 8) Kaszkowiak (Pozn.) 37,10; 9) Ślizowski (Kr.) 35,90; 10) Urbański (Pozn.) 35,55 pkt. Publiczności dużo.

TABELA LIGOWA:

Po niedzielnych rozgrywkach ligowych mimo przegranej z Pogonią prowadzi nadal Ruch.

Ruch	7	10	22:14
Pogoń	7	9	8:6
Cracovia	7	9	16:13
Warszawianka	7	8	18:16
A. K. S.	7	7	16:9
Wisła	7	7	10:10
Warta	7	7	24:18
Ł. K. S.	7	5	8:14
Polonia	7	4	13:21
Śmigły	7	4	10:18

——oOo——

AMERYKANKI WYGRAŁY PUCHAR WIGHTMANA

W niedzielę zakończony został doroczny międzypaństwowy mecz tenisowy kobiecych reprezentacji Anglii i Stanów Zjedn. o puchar Wightmana. Zwyciężyły ponownie Amerykanki 5:2 pkt. Wyniki drugiego dnia notujemy: Tabyan (St. Zj.) — Lumb (Anglia) 5:7, 6:2, 6:3. Moody — Wills (St. Zj.) — Stammers (Anglia) 6:2, 3:6, 6:2. Marble (St. Zj.) — Scriven (Anglia) 6:3, 3:6, 6:0. Para angielska Dearman—Ingram pokonała Amerykanki Moody — Bundy 6:2, 7:5.

* * *

W niedzielę ub. odbył się w Paryżu finał gry podwójnej panów o międzynar. mistrzostwo Francji w tenisie, w którym para francuska Destremeau i Petra niespodziewanie pokonała najlepszą parę amerykańską Budge — Mako 3:6, 6:3, 9:7, 6:1.

W finale gry podwójnej pań para francusko-angielska Mathieu Yorke pokonała angielsko-francuską parę Halff — Landry 6:3, 6:3.

——o——

O MISTRZOSTWO POLSKI W PIŁCE WODNEJ. W niedzielę w Warszawie, rozegrany został mecz waterpolowy o mistrzostwo Polski pomiędzy AZS—Giszowiec, który dał wynik remisowy 2:2 (1:0).

NIEMCY — POLSKA W KAJAKACH 47:25. W W niedzielę na olimpijskim torze wioślarskim w Gruenau pod Berlinem zakończone zostały dwudniowe regaty kajakowe Polska — Niemcy. Regaty przyniosły porażkę zawodników naszych we wszystkich biegach. Wynik meczu brzmi 47:25 dla Niemców.

WĘGRY — POLSKA W SZCZYPIÓRNIAKU 13:7. W niedzielę rozegrany został w Budapeszcie międzypaństwowy mecz szczypiórniaka Węgry — Polska, zakończony zwycięstwem Węgrów 13:7 (5:5). Sędziował wiedeńczyk Hartl.

Wyścig kolarski o górskie mistrzostwo Polski, rozegrany został w niedzielę na Śląsku na dyst. 100 klm. Trasa prowadziła z Wapienicy przez Skoczów—Ustroń, Wisłę, Istebnę, Koniaków i Żywiec do Bielska. Zwyciężył Kapiak 3:16:25 godz., 2) Kiełbasa (Polonia, War.), 3) Borowski (Lauda, Warsz.).

——oOo——

Radio

TRANSMISJE Z UROCZYSTOŚCI PRZYWIEZIENIA DO POLSKI RELIKWII ŚW. ANDRZEJA BOBOLI.

P. Radio chcąc udostępnić swym słuchaczom choć pośrednie wzięcie udziału w uroczystościach przywiezienia do Polski relikwii św. Andrzeja Boboli, nadaje szereg transmisji specjalnych z tej okazji. — Poza transmisjami z Krakowa, nadane zostaną jeszcze dnia 16. VI. o godz. 17.30 — z Poznania, dnia 17. VI. o godz. 13.00 — z Łodzi w programie Warszawy II. W dniu 17. VI. relikwie św. Andrzeja Boboli będą przywiezione do Warszawy, skąd nadane zostaną dwie transmisje: o godz. 18.30 w programie Warszawy II i o godz. 22.00 specjalny reportaż dźwiękowy na fali ogólnopolskiej. W dniu tym w porannej audycji dla szkół o godz. 8.00 rano, ks. prof. Józef Jasiewicz wygłosi specjalną pogadankę o św. Andrzeju Boboli.

TRANSMISJE Z FESTIWALU MUZYCZNEGO NA WAWELU.

Dnia 14 i 15 czerwca organizuje P. Radio dwa następne wielkie koncerty symfoniczne w ramach Festiwalu Muzycznego na Zamku Wawelskim w Krakowie. Koncert wtorkowy dnia 14. VI. o godz. 20.00 poświęcony zostaje w całości twórczości Karola Szymanowskiego, którego sława wzrasta niemal z każdym dniem, a muzyka jego jest coraz głębiej odczuwana przez szerokie koła publiczności polskiej i zagranicznej. Program koncertu obejmie kilka wielkich dzieł mistrza, które dadzą zarazem obraz linii rozwojowej kompozytora. Koncert rozpocznie Uwertura op. 12, po czym wykonany zostanie odmienny w stylu wzruszający hymn „Veni Creator“. II. Koncert Skrzypcowy zakończy pierwszą część wieczoru. W części drugiej wykonane zostaną dzieła charakterystyczne dla późnej epoki twórczości Szymanowskiego: IV. Symfonia i muzyka baletowa — „Harnasie“ — dzieło które zdobywa coraz więcej scen i estrad zagranicznych. Wykonawcami koncertu będą: Orkiestra i chór P. Radia pod dyr. G. Fitelberga, skrzypaczka E. Umińska, śpiewaczka St. Zawadzka, pianista Z. Drzewiecki i tenor M. Janowski.

Trzeci wielki koncert symfoniczny, wchodzący w skład Festiwalu Muzycznego, przypada na środę, dnia 15 czerwca — godz. 20.00. Podobnie jak koncerty poprzednie wieczór ten przyniesie muzykę polską. Tym razem będą to utwory: Paderewskiego, Symfonia h-moll, i Palestra „Pieśń Ziemi Krakowskiej“, kompozycja stanowiąca niejako rewię pieśni i tańców ludowych z okolic Krakowa, w układzie na orkiestrę, chóry i głosy solowe. Drugą część koncertu, w której wykonany będzie utwór Palestra transmitują rozgłośnie włoskie. Udział w koncercie wezmą: powiększona Orkiestra Symfoniczna oraz Chór P. Radia i soliści.

Programy stacyj radiowych

ŚRODA 15 CZERWCA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Muzyka z płyt; 6.45 Gimnastyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka lekka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla poborowych; 11.15 Południowa audycja dla szkół; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa; 15.15 „Wszystkiego po trochu“ — audycja dla dzieci; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Koncert muzyki; 16.45 Odczyt p. t.: „Lotnictwo sanitarne“; 17.00 Muzyka taneczna; w przerwie: Program na dzień następny; 18.00 Rezerwat wykopów Wisły — pogadanka; 18.10 „Rozpoczynamy naukę pływania“; 18.22 Recital fort.; 18.47 „Hanka i Jagusia“ scena z powieści; 19.02 Pieśni Polskich Kompozytorów. 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 Koncert rozrywkowy; 19.50 Audycja dla wsi; 20.00 Festiwal muzyczny na dziedzińcu Zamku Wawelskiego; w przerwie ok. godz. 21.00 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 22.05 Transmisja fragm. międzypaństwowego meczu bokserskiego Polska—Francja; 22.50 Muzyka z płyt; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.15 Program dla Warszawy II.

Kraków, godz. 8.10 Muzyka lekka z płyt; 11.40 Muzyka z płyt; 14.00 Koncert rozrywkowy; 15.10 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.15 Audycja dla dzieci; 17.00 Skrzynka ogólna; 17.10 Miniatury kwartetowe; 17.50 Program na jutro; 17.55 Wiad. bieżące; 19.30 Płyty; 19.50 „Wśród gorących przyjaciół Polski“ — fragm. z pow.; 22.15 Lok. wiad. sportowe; 22.20 „Odgłosy wioski“.

Lwów g. 8.10 „Pierwsze śniadanie przy orkiestrze“; 11.40 Muzyka z płyt; 14.00 Gazetka informacyjna w języku ukraińskim; 14.10 Muzyka z płyt; 14.35 Koncert z pieśni poleskich; 15.00 Giełda lwowska 15.05 Wiad. gospodarcze i społeczne; 15.10 Program na jutro; 15.15 „Trochę pieśni, trochę słowa“; 17.00 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 17.10 „Kartki z podróży“ — pogadanka; 19.50 Rezerwa programowa; 22.15 Wiadom. sport.; 22.20 „Radiokabaret“.

Katowice, godz. 5.15 Audycja poranna z płyt; — 6.20 Muzyka z płyt; 11.40 Muzyka z płyt; 13.50 Wiadomości bieżące; 14.00 Koncert rozrywkowy; z płyt; — 14.30 Koncert rozrywkowy; 15.10 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach; 15.15 „Kukiełki śląskie“; 15.35 Płyty; 17.00 Muzyka taneczna, w przerwie program na jutro; 19.30 Płyty; 19.50 „Wśród gorących przyjaciół Polski“ — fragm. z pow.; 22.15 Wiad. sportowe; 22.20 „Odgłosy wioski“.

Programy zagraniczne; godz. 20.00 Bruksela franc. „Carewicz“; 20.00 Budapeszt Koncert uroczysty; 20.30 Londyn Reg. „Cyganeria“; 20.30 Florencja „Si“ — operetka; 20.30 „Wilhelm Tell“; 22.10 Hilversum II. Recital fort.

Kalendarzyk katolicki

WTOREK 14 CZERWCA. Św. Bazylego Wielkiego, b-pa, wyzn. i dokt. Ur. koło 329 r. po skończonych studiach zamieszkał w pustelni. Potem został biskupem w Cezarei. Napisał regułę zakonną, która dotąd na Wschodzie nie wyszła z użycia. Należy do największych Ojców Kościoła.

Wschód słońca 3:14, zachód 19:58. Długość dnia 16 godzin 44 minut.

—oOo—

Kronika krakowska

ZJAZD DELEGOWANYCH KATOLICKIEGO STOWARZYSZENIA MĘŻÓW. W niedzielę 19 b. m. odbędzie się IV. Zjazd Delegowanych K. S. M. Centrala krakowska liczy dotąd 143 oddziały zwiększając się ustawicznie. Zjazd zobrazuje prace dokonane, da przegląd sił, wytyczy program prac na rok przyszły. W Zjeździe wezmą udział prezesi oddziałów i delegaci, którzy obrady rozpoczną Mszą św. w Katedrze, skąd pochodem udadzą się do Domu Katolickiego.

KOŃCOWE EGZAMINY W SZKOLE HOTELARSKIEJ. W krakowskiej Szkole Hotelarskiej odbyły się w ostatnim czasie egzaminy końcowe. Wydano 31 świadectw końcowych.

OBCHÓD KU CZCI ŻELEŃSKIEGO. W niedzielę 19 b. m. odbędzie się w Krakowie obchód ku czci Żeleńskiego. Na uroczystości złoży się Msza św. w kościele Mariackim, odsłonięcie tablicy na gmachu Starego Teatru i koncert w Starym Teatrze.

WYSTAWA OCHRONY PRZYRODY. W środę, dnia 15 b. m. odbędzie się o godz. 17 w lokalu Szkoły im. A. Mickiewicza przy ulicy Pierackiego L. 13, (parter, sala gimnastyczna) otwarcie Wystawy Ochrony Przyrody, zorganizowanej przez Komitet Ochrony Przyrody w Krakowie, Oddział Krakowski Ligi Ochrony w Polsce i Koło Przyrodników S. U. J. Wystawa trwać będzie od 15 do 5 bm. i będzie czynna codziennie od godz. 9 do 14 i od 16 do 19. Wstęp na wystawę dla dorosłych 20 groszy, dla młodzieży 10 groszy. Dla wycieczek wstęp wolny.

TRUP MĘŻCZYZNY NA PLANTACH. W poniedziałek znaleziono na plantach obok ul. Basztowej trupa mężczyzny, wiszącego na krzakach. Nazwisko wisielca jest nieznane.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek 14. VI. „Serce Bałbiny“.
Środa 15. VI. „Jej syn“.
Czwartek 16. VI. „Mariella“.

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Robert i Bertrand“ (Dymsza i Bodo) i „Oddział śmiałych“.
KINO-TEATR DOMU ŻOŁNIERZA: Od 11 — 14 czerwca 1938 r. włącznie „Gwiazda Riwiery“.
L. O. P. P.: „Włóczęgi północy“ i „Magiczny klucz“ (Borys Karloff).
PROMIEŃ: „Truxa“.
STELLA: „Dorożkarz Nr. 13“.
ŚWIT: „Władczyni dżungli“.
UCIECHA: „Alarm na morzu“.
WANDA: „Dzień na wyścigach“ (Więzy miłości). W rol. głównych: Wallace Beery, Maureen Sullivan oraz trzej genialni bracia Marx.

—oOo—

Z „Dni Krakowa“

Teatr Narodowy z Warszawy na festiwalu krakowskim

Dla urozmaicenia programu „Dni Krakowa“ — Komitet Obywatelski zaprosił na gościnę **Teatr Narodowy** z Warszawy na kilka **występów** w okresie **od 17 do 19 czerwca.** Teatr Narodowy wyjedzie w reprezentacyjnym składzie i wystawi jedno z arcydzieł Fredry **„Pana Jowialskiego“** z Solskim, Ćwiklińską, Czaplińską, Lindorfówną, Węgrzynem i Zelwerowiczem na czele, — oraz uwieńczony ogromnym, największym w bieżącym sezonie teatralnym w Warszawie sukcesem 160 przedstawień, utwór Gabrieli Zapolskiej **„Skiz“** z Ćwiklińską, Świerczewską, Różyckim i Wesołowskim. Przedstawienia te odbędą się na scenie Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie: w **piątek 17 b. m.** wieczorem i w **niedzielę 19 b. m.** po południu **„Pan Jowialski“** oraz w **sobotę 18 b. m.** i w **niedzielę 19 b. m. wieczorem „Skiz“.**

Wyjazd gościnny Teatru **Narodowego** do Krakowa ma swoją **głęboką** wymowę; **pierwszy to bowiem raz w dziejach odrodzonej Polski zespół pierwszej sceny polskiej wystąpi jako reprezentacja instytucji, nie zaś jako luźna czy prywatna impreza poszczególnych członków zespołu.**

Co wystawi Polski Teatr Akademicki

Dnia 16 czerwca (święto Bożego Ciała) o godzinie 20.15 Wystawi Polski Teatr Akademicki Balladę **dramatyczną „Syn Bolesława Śmiałego (Topór) Feliksa Płażka.** Sztuka ta zbliży nas do nieznanych nam **wypadków** naszych dziejów. Pojawi **się** na scenie dziedzińca **Nowodworskiego** młodociany **syn** Bolesława **Śmiałego** Mieszko-królewicz. Będzie **walczyć** o ideę ojcowską potężnej i mocarstwowej Polski, by wkrótce ulec zdradzie. W pięciu **zwięzłych obrazach przesuną** się kolejno momenty **walki** wesela i **tragicznej** śmierci bohatera. Jako tło do tragedii tej posłuży oryginalnie skomponowana **muzyka Aleksandra Frączkiewicza** oparta na wczesno-średniowiecznych motywach. Staną przed oczami widzów **czasy słowiańskich wojów i początków chrześcijaństwa.** Bogactwo i wartkie tępo akcji winno wywołać niewątpliwie żywy oddźwięk słuchaczy.

Krakowski Kiermasz i Wesołe Miasteczko

Przez cały czas „Dni Krakowa“ odbywa się koło parku dra Jordana **„Kiermasz Krakowski“.** Niektóre stoiska na „Kiermaszu“ **mają** pomysłowy i oryginalny kształt. Tak więc olbrzymia **beczka** służy za lokal sklepowy, w którym można się uraczyć wodą sodową z winem. Obok stoi ogromnych rozmiarów **flacha,** służąca podobnemu celowi.

W kramach dostać można przeważnie artykuły spożywcze, tak, że nie ma mowy o tym, aby kto z „Kiermaszu“ wyszedł głodny.

O ile „Kiermasz“ jest rajem dla żarłoków, o tyle **„Wesołe Miasteczko“** zwabia do siebie tych, którzy lubią zabawę i wesołość. Szkoda tylko, że tego roku „Wesołe Miasteczko“ przedstawia się tak skromnie. Cóż? Karuzela (!), „ściana śmierci“ (!!), salon śmiechu, rewia psów, teatrzyk iluzji i kilka innych imprez. Z tego wszystkiego najlepsze to te No! ale nie wszyscy są tak wybredni. Widziałem takich, którym „do szczęścia“ wystarczyła — karuzela...

Posiedzenie Komisji Zdrowia Publicznego

Na Ratuszu odbyło się pod przewodnictwem prezydenta m. dra Kaplickiego — posiedzenie Komisji Zdrowia Publicznego Z. M. Komisja wysłuchała przedstawienia prof. dra Emila Godlewskiego, dotyczącego sprawy Miejskich Zakładów Sanitarnych odnośnie do istniejącego stanu urządzeń, oraz dezyderatów reorganizacyjnych. W dalszym ciągu Komisja zatwierdziła sprawozdanie radcy mgra L. Bialikiewicza, M. Kom. do nadzoru nad czystością i porządkiem w mieście, z wyniku dotychczasowej działalności porządkowo-sanitarnej, dalej sprawozdanie insp. weterynaryjnego St. Łukowskiego o stosunkach sanitarno-weterynaryjnych, z uwzględnieniem stanu pryszczycy na terenie miasta i dra A. Moroza o kontroli żywnościowej w mieście w ostatnim pięcioleciu.

—o—

Śpiewem i dźwiękami „Zygmunta“

żegnał Kraków relikwie św. Andrzeja Boboli

Jeden z księży, który przez cały czas od Rzymu towarzyszy relikwiom św. Andrzeja Boboli, mówił piszącemu te słowa, że nigdzie nie zgotowano świętym relikwiom tak królewskiego i wspaniałego przyjęcia, jak w Krakowie. I rzeczywiście, to, co się działo w Krakowie w sobotę, niedzielę i poniedziałek, było tak niezwykłe, że starzy ludzie opowiadają, iż w całym swym życiu nigdy czegoś podobnego nie widzieli. Według poczynionych obliczeń, około 100 tysięcy ludzi przeszło przez kościół Serca Jezusowego przy ul. Kopernika, aby złożyć hołd nowemu Patronowi Polski.

Był to zaiste widok wzruszający. Szli ludzie różnych stanów i różnego wieku ku trumnie św. Andrzeja. Nie odstraszało ich ani kilkugodzinne czekanie, ani deszcz, ani nocna pora. Kiedy w nocy z poniedziałku na wtorek szalała nad Krakowem burza połączona z ulewnym deszczem, ulica Kopernika opustoszała, ale tylko między godz. 2 a 3, po czym znowu ustawił się na ulicy długi szereg wiernych, oczekujących na swą kolej. Spieszyli ku relikwiom św. Andrzeja chorzy, aby pomodlić się o zdrowie. Wierni z głęboką czcią całowali trumnę z relikwiami Świętego. Wzorowy porządek w kościele utrzymywali członkowie S. N. w mundurach.

O godz. 6 rano ks. prałat Kulig odprawił uroczystą prymarię. Następnie odprawili Msze św. ks. Biskupi, a o godz. 8 Ks. Metropolita Sapieha. Po Mszy św. ks. prowincjał Lohn pożegnał relikwie św. krótkim przemówieniem, po czym księża w ornatach wynieśli trumnę z kościoła. W chwili ukazania się w drzwiach kościoła trumny, kompania honorowa sprezentowała broń, a orkiestra odegrała hymn narodowy. Procesję prowadził ks. Biskup polowy Gawlina w asystencji ks. Biskupa Lisowskiego i ks. Biskupa Komara. Za trumną postępowali przedstawiciele władz, korpus oficerski, oddział hallerczyków i kompania honorowa z orkiestrą.

Trumnę nieśli na zmianę księża Jezuici, klerycy, bracia zakonni, członkowie Stronnictwa Narodowego w mundurach, hallerczycy i kolejarze.

Procesja przeszła wśród szpaleru tłumu wiernych ulicami Kopernika, Potockiego, Lubicz na dworzec zachodni. W czasie procesji rozlegały się dźwięki „Zygmunta“.

Na peronie chór ks. filozofów T. J. odśpiewał „Hymn ku czci św. Andrzeja Boboli“, układu dyr. Wallek-Walewskiego. Następnie ks. Biskup Gawlina odmówił modlitwę do św. Andrzeja, po czym ks. prowincjał Lohn staropolskim „Bóg zapłać“ podziękował mieszkańcom Krakowa za wspaniały hołd, złożony relikwiom Świętego. W chwili odjazdu pociągu kompania honorowa sprezentowała broń, orkiestra zaś odegrała hymn narodowy. O godz. 10.04 pociąg, wiozący wagon-kaplicę, odjechał do Poznania.

—oOo—

Zjazd Katolickiego Związku Kobiet

W poniedziałek odbył się w Krakowie ogólnopolski Zjazd Związkowy Katolickiego Związku Kobiet. Na Zjazd przybyło 130 delegatek ze wszystkich stron Polski (jedna delegatka na tysiąc członkiń).

Zjazd rozpoczął się *Mszą św.* w kościele Serca Jezusowego, którą odprawił Ks. Metropolita *Sapieha* przy relikwiach św. Andrzeja Boboli. Po Mszy św. uczestniczki Zjazdu wzięły *udział w procesji,* odprawadzającej relikwie św. Andrzeja na dworzec kolejowy.

Obrady Zjazdu toczyły się w Sali Błękitnej Domu Katolickiego przy ul. Straszewskiego. Zjazd otwarła p. *Zofia Rzepecka* z Poznania, prezeska Katolickiego Związku Kobiet. Zjazd zaszczycił swą obecnością Ks. Metropolita *Sapieha,* który był obecny na otwarciu Zjazdu. Obecni byli również ks. Biskup polowy *Gawlina,* ks. Biskup *Lisowski* z Tarnowa i gen. *Narbutt-Łuczyński.*

Przemówienia powitalne wygłosili: imieniem K. S. K. archidiecezji krakowskiej p. dr Włodkowa, imieniem Związku Sodalicji Żeńskiej p. Piotrowska, imieniem Zarządu Miejskiego p. radna Łubieńska, imieniem Akcji Katolickiej ks. dyr. Lubowiecki. Następnie odczytano telegramy i listy powitalne od ks. Prymasa Hlonda, ks. Kardynała Kakowskiego, ks. Arcybiskupa Teodorowicza ks. Arcyb. Jałbrzykowskiego i Ks. Ks. Biskupów: Adamskiego, Rosponda, Fulmana, Kaczmarka, Zimniaka, Bukraby, Jasińskiego, Lorka, Wetmańskiego, Bardy, Kubickiego, Baziaka oraz od Katolickiego Związku Kobiet Węgierskich.

Referat p. t. *„Uchwały Synodu“* wygłosił ks. Biskup *Gawlina.* Z kolei nastąpiły sprawozdania z działalności K. Z. K. za rok 1937, po czym nastąpiła przerwa.

Po południu wznowiono dalsze obrady. P. Z. *Rzepecka* wygłosiła referat p. t. „Katoliczka obywatelka“.

Przystąpiono następnie do spraw organizacyjnych m. in. do wyboru nowego zarządu.

—oOo—

Kurs dla elektroinstalatorów anten i zabezpieczenia źródeł zakłóceń radiowych

Instytut Rzemieślniczo-przemysłowy w Krakowie łącznie z Polskim Radiem organizuje **kurs dla instalatorów anten i zabezpieczania źródeł zakłóceń.** Ma on na celu podniesienie poziomu technicznego elektromonterów, zajmujących się zawodowo lub amatorsko podobnymi instalacjami.

Inicjatywa podniesiona przez Polskie Radio wydaje się nam bardzo na czasie, szczególnie jeśli weźmiemy pod uwagę ostatnio wydany **okólnik** prezesa Rady Ministrów, dotyczący uporządkowania w określonym terminie anten w ośrodkach miejskich. Należy się tutaj liczyć z **przebudową masową anten jednopromieniowych na wielopromieniowe (zbiorowe).** Chwila ta jest najbardziej odpowiednia dla zastosowania wszelkich wskazań nauki do wykonywania anten. Absolwenci kursu po egzaminie mają uzyskać świadectwa oraz pewnego rodzaju przywileje w stosunku do innych monterów, nie posiadających ukończonego kursu. Mają oni być umieszczeni na urzędowych ogłoszeniach w urzędach pocztowo-telekomunikacyjnych. Początek kursu 20 bm. Wykłady mają się odbywać w godzinach 19—21, w lokalu Muzeum Przemysłu, ul. Smoleńsk 9. Opłata za kurs i egzamin pobierana z góry przy zapisie wynosi zł. 4. — zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Polskie Radio, ul. Z. Wróblewskiego 6, nr. tel. 131-11.

—o—

SKŁADKI ZŁOŻONE W ADM. „GŁOSU NARODU“:

Na Arcyb. Kom. Ratunkowy: Ks. prof. Gutwiński — zł 5.—.

Na kuchnię S. Samueli: Dr Łubkowski Władysław, Cieszyn — zł 5.—. Maria Lewaj, Wieliczka — zł 5.—.

Sygn. III. Km. 9/36.
Sąd. sygn. III. 5. E. 300/38.

Obwieszczenie o licytacji udziałów

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru III., B. Ornatowski, mający kancelarię przy ul. Starowiślnej 17, na podstawie art. 602, 676 i 679 K. P. C., podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 22-go lipca 1938 r. o godz. 10, w Sądzie Grodzkim w Krakowie, przy ul. Starowiślnej 13, sala Nr. 35, II. p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, udziałów dłużników Arona Briefla, obecnie masy spadkowej po błp. Aronie Brieflu i Pesli Briefel wynoszących, po 23 i ¾ proc. we firmie Pierwszej Galicyjskiej Fabryki gipsu, cegieł i papy w Płaszowie Ska z o. o., do której należą realności obj. lwh. 117 ks. gr. gm. kat. Wola Duchacka, składającej się z parc. lkat. 48, 21, 22/1, 123 real. lwh. 158 ks. gr. gm. kat. Wola Duchacka, składającej się z parc. lkat. 11/1, 12/1, 18/1, oraz realn. 284 lwh. ks. gr. gm. kat. Wola Duchacka, składającej się z parc. lkat. 390/1 wraz z pozostałymi budynkami zpn. — Realności te posiadają urządzoną księgę hipoteczną przy Sądzie Grodzkim w Krakowie. Sąd Okręgowy w Krakowie, jest prowadzącym rejestr handlowy powyższej firmy.

Wartość udziału dłużnika, Arona Briefla obecnie masy spadk. po błp. Aronie Brieflu oszacowany został na zł 3.275.72, Pesli Briefel na zł 3.275.72, czyli razem wartość obu udziałów oszacowana została na zł 6.551.44. Cena wywołania jednego udziału wynosi zł 2.456.79, cena zaś wywołania obu udziałów wynosi zł 4.913.58. — Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 655.14.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. — Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniu nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części względnie udziału od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. — W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Krakowie, przy ul. Starowiślnej 13, II. p. w Oddziele egzekucyjnym.

Dnia 28 maja 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Bogdan Ornatowski.

Sygnatura: V. Km. 319/38, V. Km. 351/38.
Wierzyciel: Stanisław Czepiec, Ida z Cieślińskich Majkowska.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, V. rewiru, Piotr Bill, mający kancelarię w Krakowie, ul. Bonarka Nr. 18, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 czerwca 1938 r. o godz. 12 we dworze Siarczana góra, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do p. Ireny Radziejowskiej, składających się z urządzenia domowego, różnych mebli, pianina Schmidta, szkła porcelany, luster, książek treści beletr., patefonu, kurtki futrzanej, inwentarza żywego i martwego, obejmującego między innymi: 5 krów, 2 konie, 1 jałówkę, bryczkę na resorach, sanek, 2 wozów gosp., 2 siewników, 2 walców, kultywatora, 5 pługów, 2 par bron, kieratu, sieczkarni, wózka do rozwożenia mleka, buraczarki młynka do zboża, etc. oszacowanych na kwotę 3.060 zł. — Część ruchomości nieoszacowana, zostanie oszacowaną w dniu licytacji.

Ruchomości powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 8 czerwca 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Piotr Bill.

HENRY BORDEAUX 54
Członek Akademii Francuskiej.

Chrzestny ojciec

Powieść współczesna.

Autoryz. przekład: Zofii z Kosińskich Mussilowej.

— Od dawna posądzałam, że jakieś serdeczne więzy zatrzymują pana w Genui, a teraz jestem tego nawet pewną.

Spojrzał na nią z ogromnym zdziwieniem. — Oczy marynarza, te oczy przywykłe do zgłębiania tajemnic morskich fal, zachowują często coś z czystości wzroku dziecięcego pytającego o zagadkę otaczających go rzeczy. Czyżby pani Sollar, żona przełożonego, odgadła jego sekret? A jednak z powodu tej służbowej zależności, właśnie ta kobieta powinna być dla niego świętością. Aż tu nagle ona zapytuje go sama. Może więc namiętność jego polega na wzajemności? Z bijącym sercem słuchał dalszego ciągu i ten dalszy ciąg właśnie był dla niego największym ciosem.

— Miłość do mej siostry Aleksandry zatrzymuje pana w Genui.

Jak mogła w podobny sposób wymijać niebezpieczeństwo? Czy miała prawo rzucać to imię pomiędzy nich dwoje? Ona jednak nie przemyślała tej sprawy podobnie jak on do gruntu. Gnał ją lęk wywołany spotkaniem z człowiekiem, który ją kochał i lęk ten kazał jej za wszelką cenę przeszkodzić jego wyznaniu. Imienia siostry użyła jakby wezwania na ratunek. Przywykły do panowania nad sobą Antonio Ferrari nie okazał jej swego rozczarowania. Pochylił tylko głowę, co mogło być zrozumiane i jako potwierdzenie.

Ona tymczasem ciągnęła dalej trochę stłumionym głosem:

— Wiem, że dla niej odwiedza nas pan tak często, i choć nie mówiłam jeszcze o tym z Aleksandrą, mogę jednak pana zapewnić, że nie jest pan jej obojętny. Od pierwszego dnia zainteresowały ją pańskie dalekie podróże, i ten pana wyraz twarzy... jakby trochę romantyczny. Nic bardziej nie pociąga młodych dziewcząt. Podziwia pana, a u kobiet podziw równa się miłości.

Sabina mówiąc to wszystko sama nie wiedziała, w jaki sposób nagromadziła taką ilość słów i argumentów. Same nasuwały się jej na usta. Podobnemu objawowi muszą ulegać adwokaci. Raz puszczony w ruch jakiś mechanizm wewnętrzny funkcjonuje sam, bez zatrzymania.

Gdy on jednak milczał uparcie, zagadnęła zaniepokojona:

— Czyżbym się myliła?

Owszem, Antonio nie jeden raz zauważył na sobie zachwycony wzrok Aleksandry. Musi też przyznać, że twarzyczka jej byłaby mu się nawet podobała, gdyby nie obecność Sabiny. Była to piękność, która nieświadomie czarowała całe otoczenie. Fascynowała każdym gestem i bezwarunkowo zaćmiewała siostry, które były tylko ładne, świeże, miłe. Jedna tylko Martyna miała coś z niej, miała jej oczy niebieskie, jednakże przy jasnych włosach. Niebieskie zaś oczy blondynki nie posiadają żadnej nadzwyczajności, nie frapują, jak u brunetki. Przy tym Martyna była jeszcze wątłym, młodziutkim dziewczęciem, którego urody nie można porównywać z pełnią rozkwitu dojrzałej kobiety.

Antonio milczał, bo nie wiedział, co jej odpowiedzieć, tym więcej, że nigdy nie zamierzał zdobywać Sabiny. Teraz zaś formalnie ogłuszyła go kompletnym zapoznaniem przedmiotu jego miłości. Postanowił za wszelką cenę ukryć przed nią właściwy stan rzeczy. Niechże się nigdy nie dowie o uczuciach, jakie w nim wzbudziła. A czyż w takim wypadku, nie najlepiej przyznać jej słuszność?

— Tak, nie myli się pani, — rzekł wreszcie,— małżeństwo nie jest jednak dla marynarzy.

— Właśnie, że wręcz przeciwnie. Pozwala im wypocząć za każdym powrotem, a ognisko domowe staje się punktem oparcia w ich tułaczem życiu.

I rozpoczął się między nimi istny pojedynek słowny, aż Sabina była zdziwiona swymi utajonymi dotychczas zdolnościami... przy tym maskowała się znakomicie.

Gdy wreszcie on zażądał czasu do namysłu, poprosiła:

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje stron od godziny 14 do 15-tej.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.